

AGRO

➔ ŁĄDOWISKO PRONARU

– str. 3



ISSN 1899-6310

Kwiaty na talerzu



więcej - okł. III



Kulinarny Festiwal
Kwiatów Jadalnych



Ogrody
Hortulus Spectabilis

MOKATE NA ŚWIATOWYCH DNIACH MŁODZIEŻY



Za nami Światowe Dni Młodzieży. W zgodnej ocenie uczestników i obserwatorów do znakomitej atmosfery spotkań z papieżem Franciszkiem przyczyniła się sprawna organizacja, a także – tradycyjna polska gościnność. Miała w tym swój udział również rodzinna firma Mokate, której powierzono zaopatrzenie setek tysięcy pielgrzymów w ciepłe napoje i słodkie przekąski.

Wiele pochwał zebrały zwłaszcza herbaty LOYD oraz kawy Caffetteria Mokate. Dużym powodzeniem cieszyły się ciasteczka Hi Alpino, a jeszcze większym – owsianki Caffetteria Mokate. Furorę zrobiły zwłaszcza te ostatnie, z uwagi na łatwość przygotowania, co w warunkach polowych i przy zmiennej pogodzie miało szczególne znaczenie. Oblężone były wszystkie stoiska Mokate – siedem zlokalizowanych w Krakowie oraz cztery w Brzegach.

Z licznych podziękowań, jakie otrzymała firma, zarówno tych spontanicznych od wdzięcznych uczestników, jak i od samych

organizatorów wynika, że Mokate zdało egzamin z tego wyjątkowego i trudnego przedsięwzięcia. Zasluga to całej firmy oraz blisko 50-osobowej ekipy obsługującej punkty zaopatrzenia. Warto dodać, że pracujący w stoiskach ludzie Mokate pozostawali w gotowości od wczesnych godzin rannych do północy. Kontakt z wielokulturowym rozbawionym i ciekawym naszego kraju tłumem pielgrzymów był dla nich ogromnym przeżyciem. Podobnie jak uczestnicy, pracownicy Mokate również mieli okazję do wielu rozmów i interesujących znajomości, z których szereg ma szansę przetrwać próbę czasu. „Być może do następnych Dni w Panamie?” – powiedział jeden z obsługujących stoisko na rozległych Błoniach w Brzegach.

Jak podkreśla **Sylvia Mokrysz** z Zarządu Mokate: „Z chęcią wsparliśmy organizatorów Światowych Dni Młodzieży i związaną z nimi wizytę Papieża Franciszka. Jako polska, rodzinna firma, czuliśmy się zobowiązani do uczestnictwa w tym wielkim wydarzeniu.”

ZIELONO MI...

Zespół herbaciany z przyjemnością prezentuje nową linię herbat zielonych. Dzięki zastosowaniu innowacyjnego, jedwabistego materiału, piramidki jeszcze lepiej uwalniają zawarty w suszu bukiet i smak. Nowa kolekcja zielonych herbat LOYD to zestaw najlepszych gatunków tego cennego napoju. SENCHA, klasyk wśród szlachetnych odmian zielonej herbaty, dosłownie oznacza „herbata duszona”. Liście zerwane z herbacianego krzewu poddawane są w pierwszej kolejności działaniu strumienia pary wodnej, a następnie naprzemiennie suszy się je i zwija. Z kolei CHUN MEE oznacza „szlachetne brwi” i nawiązuje do charakterystycznego dla tej odmiany kształtu liści. Herbata GUNPOWDER w postaci nierównomiernych małych gródek o szarym kolorze, swoją nazwę zawdzięcza podobieństwu do używanego niegdyś prochu strzelniczego.

Wszystkie trzy propozycje, podobnie jak inne herbaty LOYD, zamknięte zostały w charakterystycznych dla marki kartonikach. Nowoczesny design sprawia, że przyciągają uwagę i zdecydowanie wyróżniają się na sklepowej półce.



MINUTKA BEZKONKURENCYJNA

Już po raz kolejny Minutka (100 torebek) okazała się liderem kategorii herbat czarnych w konkursie „Złoty Paragon – Nagroda Kupców Polskich”. Podczas uroczystej Gali, która odbyła się 2 czerwca w warszawskim Teatrze Kamienica, przedstawiciele Mokate odebrali prestiżową statuetkę „Złoty Paragon”. Wyróżnienia zdobyły również: LOYD Yerba Mate z mandarynką, Cappuccino Caffetteria Mokate z magnezem oraz kawa ziarnista Caffetteria Mokate Coffee Selected Africa.

Warto podkreślić, że to już czwarta statuetka dla Minutki w tej kategorii. I trzecia z rzędu edycja konkursu, w której nasza herbata zdobywała najwyższe wyróżnienie.

Konkurs „Złoty Paragon” to jeden z najważniejszych konkursów branży FMCG. Jego wartość wynika przede wszystkim ze sposobu, w jaki jest przeprowadzany. Ankiety wypełniane przez właścicieli lub kierowników sklepów odzwierciedlają faktyczną pozycję produktów w danej kategorii, a zaangażowanie niezależnej agencji do opracowania wyników gwarantuje obiektywizm. Cieszę się, że Kupcy tak chętnie uczestniczą w badaniu, ponieważ uzyskane w ten sposób wyniki są najlepszą rekomendacją nagrodzonych produktów.



Sylvia Mokrysz z Zarządu Mokate



Polska smakowała pielgrzymom

U podnóża Wawelu uczestnicy Światowych Dni Młodzieży, którzy odwiedzili Polskę w dn. 25-31 lipca br., mieli możliwość odwiedzić – przygotowany przez MRiRW i ARR – Pawilon Polski z polską żywnością. Wielu pielgrzymów mogło przekonać się, jak wyborne smakują polskie hity eksportowe: jabłka, marchewkę, jogurty truskawkowe, ekologiczne soki jabłkowe i kabano-sy drobiowe. Pielgrzymom wydano blisko 100 ton żywności! W największym z namiotów stworzono interaktywną wystawę, na której – w ramach kampanii promocyjnej „Poland tastes good” – pokazano gościom filmy, animacje oraz plansze, z których mogli oni zaczerpnąć wiedzę na temat polskiej żywności. Dla entuzjastów gotowania przygotowane zostały też ciekawe przepisy kulinarne na bazie polskich produktów, a przed pawilonem wyrósł mini sad, zachęcający do chwili relaksu.

Źródło – ARR i MRiRW



W Pawilonie Polskim, Premier **Beata Szydło** i **Beata Kempa** – Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów podejmowali Sekretarz Stanu w MRiRW **Jacek Bogucki** i Prezes ARR **Lukasz Hołubowski**



Agroprzedsiębiorca RP 2016



W niniejszym numerze przedstawiamy kolejnych nominatów w naszym redakcyjnym konkursie Agroprzedsiębiorca RP 2016. Są nimi: w kategorii Wybitny Agroprzedsiębiorca RP 2016: **Tadeusz Leśniewski**, właściciel wielkoobszarowego gospodarstwa, specjalizującego się w nasiennej produkcji zbóż w Cochu (woj. wielkopolskie), zaś w kategorii Wzorowy Agroprzedsiębiorca RP 2016: rodzeństwo **Eliza** i **Hubert Linka**, właściciele ferm drobiarskich w Wilczynie (woj. wielkopolskie) oraz **Jan Dobies** i **Marek Odzioba**, współwłaściciele PHP „ABC” Sp.J., w Mostach, specjalizującego się w produkcji choinek (woj. zachodniopomorskie).

Przypominamy, że w tej edycji zaprezentowaliśmy już: w kategorii Wybitny Agroprzedsiębiorca RP 2016 – **Mirosława Grzędę**,

prezesa firmy Biowet Puławy w Puławach, woj. lubelskie (AGRO 4), w kategorii Wzorowy Agroprzedsiębiorca RP 2016 – **Leszka Siatkę**, współtwórcę i prezesa firm Pomot oraz Progres w Chojnie, woj. zachodniopomorskie (AGRO 2), **Wojciecha Burego**, twórcę i właściciela firmy BURY – Maszyny Rolnicze w Woźniakowie, woj. łódzkie (AGRO 3), **Jacka Hermanowicza**, dyrektora handlowego, członka Zarządu firmy Fosfan S.A. w Szczecinie, woj. zachodniopomorskie (AGRO 5) i **Ryszarda Kruzińskiego**, współwłaściciela gospodarstwa rolnego w Okoninie, specjalizującego się w chowie trzody chlewnej, woj. mazowieckie (AGRO 5) oraz w kategorii Zasłużony Promotor Agrobiznesu RP 2016 – prof. **Grzegorz Skrzypczaka**, rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (AGRO 3) oraz **Sławomira Białkowskiego**, wójta gminy w Zakrzewie, woj. mazowieckie (AGRO 4).

AGRO – Magazyn Ludzi Przedsiębiorczych

00-930 Warszawa, ul. Wspólna 30, tel. 600 079 010

e-mail: agoredakcja@agoredakcja.pl, www.agoredakcja.pl

Rada Programowa AGRO: prof. dr hab. **Andrzej Kowalski** (Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej) – przewodniczący oraz członkowie – **Waldemar Broś** (Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich), **prof. dr hab. Włodzimierz Fiszer** (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu), **Rajmund Paczkowski** (Krajowa Rada Drobiarstwa Izba Gospodarcza), **Andrzej Kuczyński** (Federacja Gospodarki Żywnościowej), **Andrzej Muszyński** (Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych), **Maciej Paradowski** (Stowarzyszenie AgrobiznesKlub) i **Mieczysław Twaróg** (Stowarzyszenie Eksporterów Polskich).

Redaguje: **Leon Wawreniuk** – redaktor naczelny i zespół

Ceny ogłoszeń i reklam: 1 kolumna A-4 – 4800 zł, 1/2 kolumny – 2500 zł, 1/3 kolumny – 1700 zł, 1/4 kolumny – 1300 zł; plus 23% VAT. Możliwość negocjacji cen.

Ponadto w numerze

- ➔ Pronar dorobił się własnego lądowiska
- ➔ Jubileusze: 65 lat SPR Agrofirma w Skórzewie i 10 lat Chóru Parafialnego Kantata w Szczutowie
- ➔ Bogata AgroPlatforma ODR



Program rozwoju głównych rynków rolnych w Polsce



– W związku z kryzysem na rynku mięsa i mleka, przez ostatnie pół roku prowadziliśmy intensywne prace na forum Unii Europejskiej, ponieważ instrumenty dotyczące regulacji rynków rolnych w perspektywie finansowej 2014-2020 zawarte są w rozporządzeniu unijnym z 2013 r. Po negocjacjach, Komisja Europejska postanowiła przeznaczyć dodatkowe środki z budżetu unijnego, w kwocie 500 mln euro na poprawę sytuacji na tych rynkach – powiedział 4 sierpnia br. podczas konferencji prasowej minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel. I poinformował, że w resorcie rolnictwa został przygotowany projekt Programu rozwoju głównych rynków rolnych w Polsce, który przedstawia uczestnikom rynku informacje na temat instrumentów, z jakich można korzystać w celu stabilizacji rynków i zwiększania opłacalności produkcji.

Program koncentruje się na rynkach: zbóż, rzepaku, wieprzowiny, wołowiny, drobiu, mleka i przetworów mlecznych, cukru, owoców i warzyw oraz tytoniu. W założeniu twórców, ma być to program mobilny i dynamiczny. – Jego zasadniczym celem będzie doprowadzenie do sytuacji, w której Polska będzie silnym rolniczo producentem na wszystkich 9 rynkach, a rolnicy będą mogli uzyskiwać wystarczające dochody, aby tę produkcję prowadzić, być konkurencyjnymi i sprzedawać swoje produkty po dobrych cenach zarówno na rynku krajowym, jak i rynkach zagranicznych – podkreślił sekretarz stanu w MRiRW Jacek Bogucki.

Sektor rolno-spożywczy w Polsce dysponuje znacznymi wykwalifikowanymi zasobami ludzkimi, zasobami ziemi rolnej, infrastruktury technicznej, nowoczesnym przetwórstwem i handlem. Z analizy struktury i funkcjonowania poszczególnych rynków rolnych w Polsce wynika, że głównymi celami realizowanych działań na rynkach rolnych powinny być: ■ rozwój poszczególnych sektorów w celu lepszego wykorzystania istniejących

zasobów i zaspokojenia potrzeb odbiorców i konsumentów ■ zwiększenie konkurencyjności krajowego sektora rolnego na rynku Unii Europejskiej i światowym ■ poprawa i stabilizacja sytuacji dochodowej krajowego sektora.

Wspólne wyzwania dla rynków rolnych to: poprawa współpracy w ramach łańcucha marketingowego; dostosowanie skali, struktury i efektywności produkcji do potrzeb i wymogów rynku; kreowanie właściwego przekazu dotyczącego oferowanych produktów kierowanego do odbiorców i konsumentów; właściwe wdrażanie instrumentów wspólnej organizacji rynków rolnych; wykorzystywanie możliwości stabilizowania dochodów.

W oparciu o założone cele i wyzwania, w Programie przygotowano główne kierunki działań umożliwiających rozwój rynków rolnych w Polsce, jak: ■ wdrożenie i egzekwowanie obowiązku zawierania umów na dostawy ■ eliminowanie nieuczciwych praktyk w handlu rolno-spożywczym ■ upowszechnianie zbywania, przez rolników, produktów rolnych poprzez zorganizowane przez nich struktury jakimi są grupy producentów i or-

ganizacje producentów oraz ich związki i zrzeszenia ■ poprawa funkcjonowania funduszy promocji i lepsze ukierunkowanie promocji ■ tworzenie Polskiego Narodowego Holdingu Spożywczego ■ odnowienie i wsparcie rozwoju lokalnych rynków rolnych ■ uruchomienie platformy żywnościowej ■ stworzenie Funduszu Ochrony Przychodów Rolniczych.

– Chcemy, aby przygotowywany Program był dla rolników i stworzony we współpracy z rolnikami, a także ze środowiskiem naukowym – zaznaczył min. Jacek Bogucki. I dodał, że dokument ten będzie uwzględniał do wykorzystania najważniejsze dostępne instrumenty unijnego i krajowego wsparcia rynków rolnych w ramach wspólnej organizacji rynków produktów rolnych, płatności bezpośrednich, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 oraz elementy pomocy krajowej.

Program trafia do szeroko zakreślonych konsultacji społecznych. Po jego przyjęciu, będzie on okresowo analizowany i modyfikowany, tak aby był dostosowany do zmieniającej się sytuacji w rolnictwie w kraju i na świecie.

Źródło – MRiRW

Potencjał polskiego rolnictwa

Rolnictwo polskie charakteryzuje się znacznym rozdrobnieniem. Średnia powierzchnia użytków rolnych przypadająca na 1 gospodarstwo zwiększa się jednak stopniowo i w 2014 r. wyniosła 10,3 ha użytków rolnych (w 2011 r. – 9,1 ha, a w 2002 r. – 5,8 ha). Mimo pewnego przyspieszenia wzrostu powierzchni, wciąż 51 proc. gospodarstw w Polsce użytkuje nie więcej niż 5 ha. We władaniu tych gospodarstw znajduje się 12,7 proc. użytków rolnych. Prawie 75 proc. gospodarstw użytkuje mniej niż 10 ha użytków rolnych, a ich łączny udział w użytkach rolnych wynosi 27,7 proc. Gospodarstwa te z reguły prowadzą produkcję metodami tradycyjnymi, przy niskim nawożeniu mineralnym i zużyciu chemicznych środków ochrony roślin, a także pasz przemysłowych w żywieniu zwierząt gospodarskich. Prawie 31 proc. użytków rolnych znajduje się w gospodarstwach o powierzchni 10-30 ha. Ponad 72 tys. gospodarstw (5,2 proc. ogólnej zbiorowości) charakteryzuje się powierzchnią ponad 30 ha i posiada nieco ponad 6 mln ha, tj. 41,3 proc. użytków rolnych. Widoczne stopniowe zmiany w strukturze gospodarstw rolnych powodują zwiększenie liczby gospodarstw większych obszarowo. Mają one także coraz większy udział w użytkowaniu ziemi rolniczej.

Obecnie gospodarstwa rolne wytwarzają w Polsce produkcję, której wartość globalna (w cenach bieżących) plasuje polskie rolnictwo na 7. miejscu w UE, za Francją, Niemcami, Włochami, Hiszpanią, Wielką Brytanią i Holandią. W strukturze towarowej produkcji rolniczej w Polsce w 2014 r. największy udział miały: mleko krowie (18,6 proc.), żywiec wieprzowy (13,9 proc.), żywiec drobiowy (13,5 proc.), zboża (13,3 proc.), warzywa (9,1 proc.), rośliny przemysłowe (7,3 proc.), żywiec wołowy i cielęcy (6,3 proc.), jaja kurze (5,7 proc.) i owoce (5,1 proc.).

Polska ma także znaczący udział w unijnej produkcji. W 2014 r. była największym producentem: jabłek (26,4 proc. w UE), mięsa drobiowego (15,1 proc.), marchewki (16 proc.), kapusty białej (31,4 proc.), pszenżyta (39 proc.), czarnej porzeczki (75 proc.), pieczarek (27,6 proc.), drugim producentem: żyta, owsa (18,6 proc.), truskawek (18,8 proc.) oraz trzecim producentem: zbóż ogółem (9,3 proc.), buraków cukrowych (9 proc.), rzepaku (12,8 proc.), cebuli (10 proc.), ziemniaków (11,4 proc.). Polska zajmuje także znaczące miejsce w produkcji: mleka, serów, masła, pomidorów i tytoniu.

Źródło – MRiRW

Pronar sięga nieba



15 lipca 2016 r. prezes **Sergiusz Martyniuk** otworzył uroczyste firmowe lądowisko Pronar w Narwi z niemal 1000-metrowym pasem startowym

Lądowisko, jak zaznaczył prezes Martyniuk, powstało po to, by przedstawiciele firmy Pronar łatwiej i szybciej mogli dotrzeć do swoich partnerów i odbiorców – w kraju i za granicą. Firma zdobywa rynki na całym świecie, tworząc rozbudowane sieci dealerskie, i dlatego właśnie potrzebuje maksymalnej mobilności w każdej sytuacji. W maju 2015 r. w firmie Pronar został zakupiony śmigłowiec o lokalnym zasięgu i od tego momentu rozpoczęła się nowa era. Szybko okazało się, że był to strzał w dziesiątkę. Zapadła więc decyzja o zakupie samolotu docierającego do dalszych lotnisk w Polsce i w Europie. Kolejnym krokiem było dostosowanie zakładowej infrastruktury do optymalnego wykorzystania posiadanej floty lotniczej, czyli budowa lądowiska biznesowego, przystosowanego do wykonywania startów i lądowań VFR, zarówno w dzień, jak i w nocy.

Realizacja inwestycji objęła swym zasięgiem: budowę hangaru lotniczego, płyty lądowiska śmigłowcowego oraz utwardzonego pasa startowego dla sa-

molotu i drogi kołowania do hangaru, zabudowę stacji meteorologicznej na potrzeby lądowisk, montaż masztu stacji radiowej z oświetleniem oraz wykonanie instalacji monitoringu i oświetlenia do lotów nocnych.

Jak dobrej jakości jest lądowisko Pronaru, osobiście mógł się przekonać prezes Aeroklubu Warszawskiego gen. **Gromosław Czempiński**, którego samolot wylądował w Narwi w trakcie uroczystości otwarcia. - *Zapewniam, że jest ono w bardzo wysokim standardzie.*

W ramach stosownych porozumień, z lądowiska w Narwi będzie mogło korzystać lotnictwo: Straży Granicznej, Policji, Lotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz przeciwpożarowych służb leśnych strzegących pobliskich obszarów Puszczy Białowieskiej, znajdującej się na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Dotychczas w tym rejonie Polski brakowało miejsca do lądowania i uzupełnienia paliwa dla osób i instytucji planujących wyprawy lotnicze na Podlasie, a także do państw sąsiadujących. Baza lotniskowa w Narwi staje się za-

tem strategicznym punktem na mapie lotniczej i turystycznej regionu.

Idąc za ciosem firma Pronar, jako lider na podlaskim rynku paliw, rozszerzyła też koncesję o paliwo lotnicze JET A – 1, zaspokajając tym samym zapotrzebowanie potrzeb paliwowych w tej części Polski. Na potrzeby tankowania podmiotów zewnętrznych Pronar dysponuje cysterną o pojemności 12 000 litrów, wyposażoną w najnowocześniejszy system filtrujący paliwo. Dzięki temu zapewnia najwyższą jakość usług, z możliwością dojazdu w dowolnie wskazane miejsce tankowania.

Obecnie Pronar ma w swojej skrzydlatej flocie dwa śmigłowce i jednego płatowca. Prezes Pronaru Sergiusz Martyniuk zapowiedział, że wkrótce dołączy do nich jeszcze jeden większy samolot. I dodał, że inwestowanie w zakładowe lotnictwo, to nie żadna fanaberia, lecz wynik zdrowej ekonomicznej kalkulacji dla firmy zatrudniającej ponad 2000 pracowników i będącej największym producentem maszyn rolniczych i komunalnych w Polsce oraz liczącym się za granicą. - *Własna baza lotnicza we współczesnym świecie – podkreślił prezes Martyniuk – dla tak dynamicznie rozwijającej się firmy, jak Pronar, to przede wszystkim ważne narzędzie do wykonywania zadań biznesowych.*

Źródło – Pronar





▶▶ Kiedy przed kilku laty prof. Włodzimierz Fiszer rekomendował Pana do tytułu Wzorowy Agropodsiębiorca RP, podkreślił, że Pana działalność w rolnictwie to przykład tradycyjnej wielkopolskiej gospodarności, przedsiębiorczości, zaradności i otwartości na postęp w rolnictwie...

– Z satysfakcją wówczas odebrałem tę opinię na mój temat w ustach tego wielce szanowanego w Wielkopolsce naukowca i zarazem wybitnego znawcy praktyki rolniczej. Poczytuję za wielki osobisty, i całej naszej rodziny, sukces, że udało nam się stworzyć nowoczesne, wielkoobszarowe gospodarstwo rolne, które dobrze radzi w dzisiejszych niełatwych uwarunkowaniach gospodarki rynkowej.

▶▶ Z tego, co wiem, to gospodarowanie „na swoim” zaczął Pan od kilkunastu hektarów.

– Tak było. W 1981 r. przejąłem po rodzicach 13-hektarowe gospodarstwo. W pierwszych latach łączyliśmy jego prowadzenie z pracą zawodową poza rolnictwem – ja pracowałem w gorzelnii, żona Maria w ośrodku zdrowia. Po 3 latach mieliśmy już 43 ha własnej ziemi, zwiększyliśmy produkcję trzody chlewnej do ok. 200 tuczników rocznie oraz podjęliśmy specjalizację w produkcji ziemniaka kwalifikowanego oraz materiału siewnego zbóż we współpracy z Centralą Nasienną w Wałczu. W 1993 r. odważyłem się na dzierżawę od AWRSP ponad 500-hektarowych włości w miejscowości Coch, do tego z pałacem. Wielu wtedy mówiło, że porywam się z motyką na słońce. Nawet dyrektor banku mi ten krok odradzał, a notariusz nie mógł uwierzyć, że chłop na 43 hektarach szarpie się na takie ryzykowne przedsięwzięcie... Moim największym sprzymierzeńcem okazała się żona, mówiąc, że takiej okazji nie możemy przegapić. No bo jeśli nie my weźmiemy, argumentowała, to Coch trafi w inne ręce... Dziś, po 23 latach, mogę zaświadczyć o słuszności tej, i kolejnych decyzji, prowadzących do stopniowego powiększania i budowania gospodarstwa rolnego, zdolnego stawić czoło współczesnym wyzwaniom.

Optymista chodzący po ziemi

Rozmowa z **Tadeuszem Leśniewskim**, właścicielem wielkoobszarowego Gospodarstwa Rolnego w Cochu, nominatem do tytułu Wybitny Agropodsiębiorca RP 2016

▶▶ Jakie były początki gospodarowania w Cochu?

– Bardzo trudne. Trzeba było z miejsca podejmować szybkie, do tego drastyczne decyzje. Postanowiliśmy z żoną zaprzestać hodowli bydła, a było jego na stanie blisko 200 sztuk, w tym 80 krów, i postawić na chów trzody chlewnej. To zaś oznaczało konieczność przerobienia obory na tuczarnię. Trzeba było więc inwestować. Podjęliśmy się tego, mimo że mieliśmy tylko status dzierżawcy. Wstawiliśmy do chlewni 100 macior, od których rocznie sprzedawaliśmy ok. 1000 tuczników i 500-600 prosiąt. Wciąż będąc dzierżawcami, wybudowaliśmy też przechowalnię na 1000 ton ziemniaków sadzeniaków, gdyż postanowiliśmy specjalizować się także w produkcji nasiennej ziemniaków. Wszystkie inwestycje, to było ryzyko. Przestało nim być dopiero wtedy, kiedy w 3 lata później udało się nam to gospodarstwo kupić na własność.

▶▶ Zatem byliście już na swoim.

– Owszem. I można było zacząć śmiało realizować plany. Przede wszystkim – postanowiliśmy skoncentrować się na produkcji zbóż, w tym nasiennych, oraz rzepaku. Produkcja roślinna na wielką skalę, a tylko taka nas zadawała, wymagała większych areałów ziemi. I my je stopniowo nabywaliśmy, głównie od AWRSP, a także z rąk prywatnych. Tym sposobem doszliśmy do obecnych blisko 1800 ha, które użytkujemy wspólnie z córką Ewą i synem Przemysławem. Specjalizacja w nasiennictwie zbóż wymaga maksymalnej mechanizacji na każdym etapie prac uprawowych oraz stosownej bazy przechowalniczej. Musieliśmy więc zaopatrzyć się w sprzęt najnowszej generacji oraz wybudować duże magazyny zbożowe. Po to, aby jak najwięcej uniezależnić się od kaprysów pogody i wahań na rynku zbożowym. Średnio rocznie uprawiamy na 800 ha pszenicę, na 250 ha słabszych gleb żyto i na 200 ha jęczmień. W latach, kiedy rolnictwu aura stosunkowo sprzyja, wyciągamy na gruntach klasy III a, III b i IV średnio do 4 ton z hektara rzepaku, 7-8 ton pszenicy i 9 ton żyta. Ci, którzy znają realia przyrodniczo-glebowe tych stron, twierdzą, że to bardzo przyzwoite plony.

▶▶ Czy udaje się zboże dobrze sprzedać?

– Podstawowym, sprawdzonym odbiorcą materiału nasiennego pszenicy i jęczmienia jest firma Scandagra Pol-

ska w Bydgoszczy. Odstawiamy do niej w dobrych latach 1500-1600 ton. Żeby odpowiednio przygotować tak dużą ilość nasion, nasi pracownicy, którzy całe lato pracują na polu, zimą przez 2 miesiące mają zatrudnienie przy czyszczeniu i zaprawianiu materiału nasiennego. Wszyscy nasi pracownicy pracowali niegdyś w PGR-ach, są obecnie dobrymi fachowcami i – co ważne – wszyscy sobie nawzajem ufamy. Dzięki temu niemal co roku w naszym gospodarstwie możemy sobie pozwolić na jakąś nową inwestycję, do której realizacji nie potrzeba firm z zewnątrz – wszystko jesteśmy w stanie zrobić sami. Pomaga mi w tym wcześniej wycuczony zawód: frezjer-tokarz. I jeszcze jedno – przy wszystkich naszych inwestycjach przestrzegamy z żoną żelaznej zasady, żeby nie zadłużać się ponad stan. W rolnictwie bywa bowiem różnie. Pamiętam do dziś dnia fatalny okres lat 2001-2004. Jednego roku przytrafiła się totalna susza i była kłeska ze zbożami jarymi. Trzeba było zaciągnąć kredyty suszowe. W następnym roku potwornie lało, zboże wymokło i znów przyszło sięgać po kredyty kłeskowe. A w trzecim z rzędu roku zboże wymarzło... Rolnik z pokorą musi podchodzić do natury. My tak w swoim gospodarstwie czynimy. Wiemy też, że po latach chudych przychodzą lata tłuste, i to, co straciliśmy, na ogół wyrównujemy.

▶▶ Czy z perspektywy czasu – może Pan stwierdzić, że warto było budować tak wielkie gospodarstwo rolne i postawić na zboża?

– Moja odpowiedź brzmi: zdecydowanie tak. Kierunek inwestowania w zboża okazał się bowiem posunięciem nadzwyczaj trafnym. A nasze 1800-hektarowe gospodarstwo stało się poważnym partnerem, zarówno dla tych, u których hurtowo zaopatrujemy się w środki produkcji rolnej, jak dla tych, którym sprzedajemy owoce naszej corocznej pracy. Z natury jestem optymistą. Staram się patrzeć na świat pozytywnie, gdyż to wyzwala w człowieku nowe chęci i ambicje. W młodości moim marzeniem było pójście do szkoły teatralnej. Stało się inaczej, ale tego nie żałuję. W rolnictwie, żeby do czegoś dojść, też trzeba – z jednej strony być swojego rodzaju artystą, a na pewno optymistą, z drugiej zaś – realistą, twardo stąpającym po ziemi.

Rozmawiał: Leon Wawreniuk

TADEUSZ LEŚNIEWSKI, właściciel – prowadzonego wraz z żoną Marią, córką Ewą i synem Przemysławem – gospodarstwa rolnego o pow. ok. 1800 ha w miejscowości Coch k. Piły, specjalizującego się w uprawie materiału siewnego zbóż oraz zbóż konsumpcyjnych i rzepaku oraz zatrudniającego kilkunastu pracowników. W gospodarstwie produkuje się rocznie ok. 2 tys. ton materiału siewnego zbóż, pozostałą część produkcji stanowią zboża konsumpcyjne oraz rzepak. Gospodarstwo, którego chlubą jest – odrestaurowany w l. 1998-1999 – pałac w Cochu, w uznaniu za swoje wysokie osiągnięcia gospodarcze było wielokrotnie nagradzane i wyróżniane, m.in. w konkursach: Złota Wiecha 1983 i 2001, Rolnik Farmer Roku 2000, AgroLiga 2001 oraz Wielkopolski Rolnik Roku 2010 i 2012. Tadeusz Leśniewski szczyt osiągnął posiadaniem tytułu Wzorowy Agropodsiębiorca RP 2013.

Gospodarstwo Rolne Tadeusz Leśniewski



NA SWOIM

W ciągu 32 lat – wraz z rodziną – dorobiłem się w Cochu k. Piły blisko 1800-hektarowego, gospodarstwa rolnego.

Nasze gospodarstwo jest kompleksowo zmechanizowane i dysponuje własną bazą magazynowo-przechowalniczą.

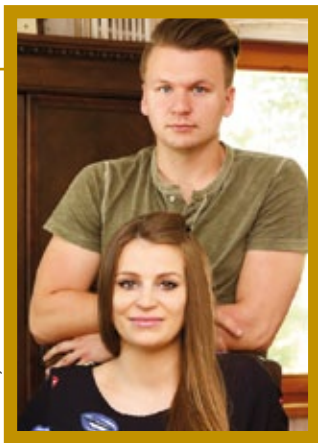
Od wielu lat specjalizujemy się – na wielką skalę – w produkcji nasiennej zbóż oraz zbóż konsumpcyjnych i rzepaku, osiągając w tej dziedzinie znaczące i zadawalające nas sukcesy produkcyjne.

Zapraszamy do współpracy!



Coch, 64-930 Szydłowo, woj. wielkopolskie
tel. 0 605 333 951
e-mail: jartex@interia.eu





Fot. Maciej Fiszer

Eliza Linka I Hubert Linka

WZOROWY AGROPRZEDSIĘBIORCA RP 2016

Eliza Linka i Hubert Linka, rodzeństwo, właściciele, każde z osobna, dwóch ferm drobiarskich w Wilczynie. Eliza, z wykształcenia dietetyk (po Wyższej Szkole Zdrowia, Urody i Edukacji w Poznaniu), zarządza 6 kurnikami, wchodzącymi w skład obiektu Wilczyn II, w których produkuje się rocznie ok. 1 mln szt. brojlerów. Do Huberta, absolwenta prawa (po Wyższej Szkole Pedagogiki i Administracji w Poznaniu) należy obiekt Wilczyn I złożony z 6 kurników, w których wytwarza się rocznie ok. 1,3 mln szt. brojlerów. Z produkcją drobiu, jak mówią o sobie, związani są od wczesnego dzieciństwa. Jako pierwszy w rodzinie przed 37 laty drobiem zaczął się zajmować dziadek Józef wraz z babcią Gabriela, później do rodzinnego interesu drobiarskiego kolejno dołączali ich rodzice Arleta i Arkadiusz oraz ciocia Kinga wraz z mężem Gerardem, aż w końcu przyszedł czas na nich jako wnuków. Od 2012 r. cała rodzina, dysponując łącznie 5 fermami, specjalizującymi się w tuczu brojlerów, tworzy Grupę Producentką Szymkowiak, co pozwala na bardziej dynamiczny i racjonalny rozwój całości rodzinnej produkcji drobiarskiej. Wkrótce w życiu prywatnym nominatów do zaszczytnego tytułu Wzorowy Agropresiębiorca RP 2016 zająd duże zmiany: we wrześniu Hubert stanie na ślubnym kobiercu (jego wybranką jest Paulina, absolwentka wydziału zarządzania), zaś w październiku Eliza urodzi córeczkę).

REKOMENDUJE

Prof. Włodzimierz Fiszer

B. rektor Akademii Rolniczej w Poznaniu
Współtwórca konkursu
„Wielkopolski Rolnik Roku”
Honorowy Agrobiznesmen 1999

– Rodzinę Szymkowiaków, a zwłaszcza seniora rodu Józefa, znam od dawien dawna. Wiem dobrze, ile trudu i wyrzeczeń kosztowało Szymkowiaków zbudowanie rodzinnego imperium drobiarskiego na terenie Wielkopolski. Z podziwem obserwowałem, jak sprawnie do interesu drobiarskiego stopniowo włączali się poszczególni członkowie rodziny. Wszystko odbywało się w duchu zgody i porozumienia. Eliza i Hubert, którzy dorastali w tak ciepłej rodzinnej atmosferze i którzy od dziecka – na miarę swoich sił – garnęli się do pomocy dziadkom i rodzicom w pracy przy kurczakach, w momencie formalnego objęcia we władanie wybranych obiektów drobiarskich mieli już z pewnością łatwiej. Obecnie swoim zaangażowaniem i nowoczesnym podejściem do prowadzonej na własny rachunek produkcji drobiarskiej, udowadniają, że zostali należycie przygotowani do zarządzania tak dużymi fermami drobiarskimi. Dobrze to rokuje na przyszłość całości biznesu drobiarskiego tej szlachetnej i pracowitej wielkopolskiej rodziny.

Zgoda, zaufanie, wzajemne zrozumienie budują

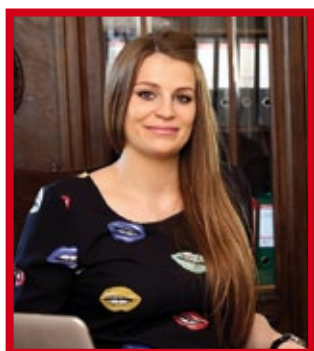
Mówią o nas, że mamy „z górki”. I to jest prawda. Przypadło nam zarządzać interesem drobiarskim, który dziesiątkami lat powstawał siłami całej Rodziny. Wielkim autorytetem w kwestiach drobiarskich był, i jest, nasz Dziadek Józef. To On tak naprawdę stworzył wszystko, swoim uporem, konsekwencją i dalekowzrocznością. Babcia Gabriela z kolei pełniła, i pełni po dziś dzień, rolę rodzinnego spoiwa. Nasi Rodzice, a potem i my, dorastaliśmy w budującej i pełnej ciepła rodzinnej atmosferze, co musiało sprzyjać dynamicznemu rozwojowi hodowli drobiu. Nagła śmierć naszego Ojca Arkadiusza była dla nas ogromnym ciosem, ale dzięki Mamie i całej naszej Rodzinie, jakoś z czasem pozbieraliśmy się... Powierzenie nam przez Rodzinę ferm drobiarskich w Wilczynie do samodzielnego zarządzania, odebraliśmy jako swoisty akt wcześniejszego wchodzenia w dorosłość biznesową.

Pracy przy produkcji brojlerów jest co niemiara. Owszem, mamy obecnie do dyspozycji przestronne kurniki, wyposażone w nowoczesne urządzenia, znakomicie ułatwiające obsługę kurcząt. Ale te, tak okazale prezentujące się kurniki, też trzeba co jakiś czas modernizować, remontować, odnawiać, wprowadzać techniczne nowinki. Aż trudno ze wszystkim nadążyć, ale my to staramy się systematycznie czynić, żeby iść z duchem postępu. Rzecz jasna, na fermach każdorazowo z największą gorączką mamy do czynienia, ilekroć robimy wymianę kurcząt. Najpierw jeden rzut trzeba odstawić do ubojni, posprzątać po nim, wszystko należy zdezynfekować, wstawić kolejny wsad i uruchomić nowy cykl produkcyjny.

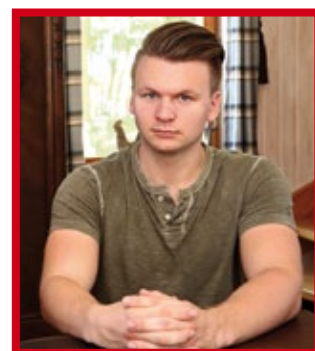
W trudnych realiach gospodarki rynkowej rentowność produkcji drobiarskiej, jak każda inna, podlega zmianom. Żeby wyjść na swoje, czyli zapewnić sobie opłacalność produkcji, w dzisiejszych czasach trzeba wytwarzać pokaźne ilości brojlerów. Z drugiej zaś strony w kurzym interesie, prócz masowości produkcji, liczy się jej jakość. Aby produkt finalny, którym w naszym przypadku jest brojler, mógł osiągać wysoką jakość rynkową, a przez to satysfakcjonującą cenę, przede wszystkim musi być zabezpieczony odpowiedni wsad, czyli zdrowe pisklęta. Długoletnim, sprawdzonym dostawcą piskląt do naszych ferm jest BroMargo z Margońskiej Wsi, a także ZWD Czarne. Obie firmy gwarantują wyborne pisklęta na brojlery. Na równi z tym jest bardzo istotne zapewnienie odpowiedniej paszy i tutaj także mamy wypróbowanych dostawców.

Współpracujemy też na stałe, podobnie jak wszystkie inne fermy Grupy Producentkiej Szymkowiak, z profesjonalną firmą w zakresie dezynfekcji obiektów inwentarskich oraz z prywatną leczniczą zwierząt. To bardzo ważni partnerzy, gdyż gwarantują nam wysoką zdrowotność kurcząt. Podobnie jest także z odbiorcami wyrobów z naszych ferm. Wszyscy oni muszą przestrzegać rzetelnych zasad kupieckich: zawsze na czas odbierać brojlery i zawsze terminowo rozliczać się za wyprodukowany przez nas surowiec.

Jest u nas zasada, że choć każde z nas zarządza swoim biznesem na własną odpowiedzialność i na własny rachunek, to cała nasza Rodzina wyraża swoje zdanie w sprawach prowadzonej produkcji przez poszczególnych jej członków, gdyż są one ważne z punktu widzenia rozwoju całokształtu produkcji drobiarskiej. Przez lata decydujący głos należał do Dziadka Józefa, który był motorem napędowym zwłaszcza w kwestiach inwestycyjnych. I w tej mierze niewiele się zmieniło. Wszyscy jesteśmy wpatrzeni w Dziadka i dużo od niego się uczymy. Zauważyliśmy jednak, że i nasz swoisty rodzinny guru coraz częściej z uwagą słucha, co inni, w tym i my najmłodsi, mają do powiedzenia. To właśnie zgoda, zaufanie i wzajemne zrozumienie w naszej Rodzinie leży u podstaw naszego wspólnego sukcesu w drobiarstwie. Gdyby nas dziś zapytać, czy warto było, mając inne wyuczony zawody, wchodzić do rodzinnego biznesu drobiarskiego. Odpowiedź na to, mogłaby być tylko jedna: zdecydowanie warto!



Kontynuujemy rodzinne tradycje w drobiu



Jesteśmy już trzecim pokoleniem, które zajmuje się produkcją drobiu. Zainicjował ją w 1979 r. nasz dziadek Józef Szymkowiak, który do dziś jest prawdziwym mózgiem naszego rodzinnego interesu drobiowego. Specjalizujemy się, każde z osobna, w produkcji brojlerów, sprzedając łącznie ok. 2,3 mln szt. kurczaków rocznie. Nowoczesne kurniki w Wilczynie, wyposażone w najnowszej generacji sprzęt, pozwalają nam na prowadzenie profesjonalnej i racjonalnej produkcji drobiarskiej.



Fot. Maciej Fiszer



Moc choinek



Jan Dobies i Marek Odzioba

WZOROWY

AGROPRZEDSIĘBIORCA RP 2016

Jan Dobies i Marek Odzioba, współzałożyciele i właściciele Przedsiębiorstwa Handlowo-Produkcyjnego „ABC” T. Odzioba i J. Dobies Sp. J. w Mostach k. Goleniowa, specjalizującego się od 1996 r. w profesjonalnej produkcji choinek. W ofercie „ABC” znajdują się cenione przez odbiorców: jodła kaukaska, jodła kalifornijska, jodła koreańska, świerk pospolity, świerk srebrny i świerk serbski. Wszystkie plantacje choinek firmy „ABC” (w tym jedna na terenie Czech) zajmują powierzchnię 720 ha, z czego ok. 300 ha to grunty własne, pozostałe są dzierżawione. Choinki rodem z „ABC” – w okresie: październik – grudzień – są do kupienia w handlu wielkosceciowym na terenie całej Polski, blisko połowa ze średniej rocznej sprzedaży 700 tys. szt. drzewek jest eksportowana do takich krajów, jak: Niemcy, Holandia, Anglia, Francja, Szwecja i Czechy (przed wprowadzeniem embarga był też znaczny eksport do Rosji i – przed wprowadzeniem zmian celnych – na Ukrainę). Twórcy firmy „ABC” są absolwentami szwedzkiej Akademii Rolniczej i po studiach – przez wiele lat – jeden zajmował się przetwórstwem ryb w firmie Barka w Kołobrzegu, drugi był kierownikiem gorzelnii w państwowych gospodarstwach rolnych – w Reczu i Dębicach. Zanim zdecydowali się na podjęcie wspólnego biznesu choinkowego, wcześniej wspólnie produkowali pieczarki i boczniaka oraz prowadzili tucz trzody chlewnej w zakupionym od Banku Spółdzielczego w Maszewie 27,5-hektarowym gospodarstwie rolnym w Mostach, a także przez wiele lat produkowali z powodzeniem lody i próbowali swoich sił w produkcji zniczy i świec. Zarządzana przez nich firma „ABC” legitymuje się posiadaniem Certyfikatu GLOBAL G.A.P., potwierdzającego wysokie standardy obowiązujące w czasie procesu produkcyjnego. Od 2007 r. jest także właścicielem prestiżowego znaku towarowego POLSKIE CHOINKI.

REKOMENDUJĄ

Zbigniew Matkowski

Współwłaściciel firmy Fosfan w Szczecinie
Wzorowy Agropresiębiorca RP 2015

Jacek Ciubak

Prezes Zarządu firmy Fosfan w Szczecinie
Agrobiznesmen Roku 2005:

– Firma „ABC” w Mostach, zarządzana przez wspólników: Jan Dobies i Marek Odzioba, zasłużenie dorobiła się pozycji wiodącej w kraju producenta i dystrybutora drzewek choinkowych. Jej właściciele swoją pomysłowością, dynamizmem i kompetencją udowadniają, że posiadli umiejętność „wyczarowywania” wielkich rzeczy, bo takimi są dziś niewątpliwie ich firmowe Polskie Choinki.

O takich, jak my, zwykło się mówić: z niejednego pieca chleb jedli. A niektórzy wręcz nam zazdroszczą, że stanowimy tak zgrany duet. Istotnie, rozumiemy się i dogadujemy, mimo że mamy różne charaktery i temperamenty, a także różne doświadczenia zawodowe. Z pewnością w prowadzeniu biznesu choinkowego pomaga nam zarówno to, że jesteśmy szwagrami, jak i fakt, że przed choinkami prowadziliśmy wiele innych wspólnych interesów: produkowaliśmy pieczarki i boczniaka, tucziliśmy świnię, wytwarzaliśmy przez długie lata lody i tym podobne.

Trudno po latach powiedzieć, który z nas wpadł na pomysł z choinkami. Chyba stało się to samorzutnie, zanim doszło do właściwej realizacji. A zaczęło się od handlu choinkami niemieckimi. Sprzedawaliśmy je w Szczecinie, Poznaniu, Wrocławiu i Katowicach. Ponieważ to szło nieźle, postanowiliśmy na poważnie zainteresować się tym biznesem. Zanim w 1996 r. ostatecznie zdecydowaliśmy się na założenie w Mostach pierwszej plantacji na 2,5 hektarach, odwiedziliśmy wiele miejsc choinkowych w zachodniej Europie. Oglądaliśmy z bliska wiele tamtejszych upraw i szkółek. Rozmawialiśmy z ich właścicielami o uprawie i stosowanych technologiach, z dystrybutorami natomiast na temat handlu choinkami. Zdobyte przez nas informacje, wzbogacone lekturą książek poradniczych poświęconych produkcji choinek – utwierdziły nas, że gra jest warta świeczki.

Początki wcale nie były łatwe. Wszystkiego praktycznie trzeba było uczyć się od podstaw. Uczyliśmy się my i zatrudnieni przez nas pracownicy. Duńczycy, którzy są potęgą choinkową w Europie i od których zaczęliśmy kupować sadzonki, nie bardzo wierzyli w powodzenie naszego przedsięwzięcia. Argumentowali wręcz, że ziemia i klimat w Polsce nie będzie dobrze służyć uprawom. Ale nas już nic nie mogło zatrzymać na obranej drodze. Kiedy interes choinkowy zaskoczył na dobre, zdecydowaliśmy o dalszych nasadzeniach drzewek choinkowych oraz kupnie bądź dzierżawie kolejnych gruntów. Tym sposobem doszliśmy do dzisiejszych 720 hektarów, na których uprawiamy różne gatunki choinek.

Choinki należy co kilka lat nasadzać od nowa, trzeba je także pielęgnować, nawozić, odchwaszczać, formować i systematycznie klasyfikować. Te dwa ostatnie za-

biegi są szczególnie istotne, bo one zasadniczo rzutują na późniejszą cenę naszych choinek w handlu. Na szczęście dorobiliśmy się specjalistycznych maszyn, które znakomicie ułatwiają prace pielęgnacyjne na plantacjach choinkowych. W tym miejscu chcielibyśmy pochwalić się także naszymi pracownikami, którzy szybko posiadli duże umiejętności fachowe w uprawie choinek i potrafią nadawać ciekawe kształty drzewkom.

W interesie choinkowym, podobnie jak w roślinnych uprawach typowo polowych, nie wystarczy jednak wyprodukować najlepszy towar, ale trzeba umieć go na czas sprzedać i odebrać za to należne pieniądze. Nam – co poczytujemy sobie za duży sukces – równolegle z opanowaniem produkcji, udało się wypracować własny system dystrybucji choinek, zarówno drzewek doniczkowych, jak i ciętych, a także wysokiej klasy donic do doniczkania drzew i siatki do pakowania choinek ciętych. Dotyczy to w równym stopniu handlu na terenie Polski, jak i handlu zagranicznego. Co ważne – wszystkim naszym hurtowym odbiorcom zapewniamy profesjonalny transport, co pozwala nam w pełni kontrolować dostawę naszych choinek. A na końcu tej swoistej drogi jest jakże satysfakcjonujący nas bilans – średnioroczna sprzedaż naszych choinek w wysokości 700 tys. sztuk.

Kiedy odwiedzają nas dzisiaj Duńczycy, nie mogą się nadziwić, że w tak stosunkowo krótkim czasie opanowaliśmy technologię upraw choinek i że nasze drzewka w niczym nie ustępują produkowanym przez nich w Danii. Z uznaniem wyrażają się także o naszej ofensywności i pomysłowości w rozwijaniu handlu choinkami na terenie kraju i za granicą. To nas, rzecz jasna, motywuje do dalszego rozwoju naszego interesu choinkowego.

POLSKIE CHOINKI

uprawa i sprzedaż

Uprawą i handlem drzew choinkowych zajmujemy się od 1996 r. Jesteśmy wiodącym polskim producentem choinek. Z powodzeniem sprzedajemy je na rynku krajowym i rynkach zagranicznych. Sprzedajemy drzewa doniczkowe i cięte.

W naszej ofercie znajdują się:

→ jodła kaukaska → jodła kalifornijska → jodła koreańska → świerk kłujący → świerk pospolity → świerk serbski

W sprzedaży posiadamy także:

→ wysokiej klasy donice do doniczkowania drzew → siatkę do pakowania choinek ciętych



Od 2007 r. jesteśmy właścicielami
znaku towarowego
POLSKIE CHOINKI



Posiadamy także **CERTYFIKAT GLOBAL G.A.P.**, potwierdzający wysokie standardy obowiązujące w naszej firmie w czasie procesu produkcyjnego



Zapraszamy do współpracy!



PH-P „ABC” T. Odzioba i J. Dobies Sp.J., 72-132 Mosty
tel./fax 91 418 12 26, tel. 607 311 470, 605 053 899
e-mail: biuro@abcmosty.pl www.abcmosty.pl



Konkurs „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne” na finiszu



23 września 2016 r. w Bednarach k. Poznania, podczas uroczystości na AGRO SHOW poznamy zwycięzców XIV Ogólnokrajowego Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne”, którego celem jest promowanie zasad ochrony zdrowia i życia w gospodarstwie rolnym. Laureaci otrzymają nagrody ufundowane przez organizatorów i sponsorów.

Organizatorami Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne” są: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Agencja Nieruchomości Rolnych oraz Państwowa Inspekcja Pracy. Honorowy Patronat nad XIV edycją objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej **Andrzej Duda**.

Patronat medialny nad konkursem sprawują: Telewizja Polska S.A. Program I, Telewizja Interaktywna Agro-News.com.pl, dwutygodnik „AGRO SERWIS”, miesięcznik „AGROMECHANIKA. Technika w gospodarstwie”, tygodnik „Zielony Sztandar” i tygodnik „Poradnik Rolniczy”.

Na etapie regionalnym i wojewódzkim realizację konkursu wspierają samorządy gminne, wojewódzkie, jednostki ochotniczej straży pożarnej i policji, ośrodki doradztwa rolniczego, organizacje zawodowe i społeczne rolników, producenci maszyn i in.

Do tegorocznej edycji konkursu, w kategorii prowadzonej przez Kasę zgłosiło się 970 indywidualnych gospodarstw. Zgodnie z regulaminem konkursu – komisje konkursowe: regionalne, a następnie wojewódzkie, sprawdzały □ ład i porządek w obrębie podwórza, zabudowań i stanowisk pracy □ stan budynków inwentarskich i pomieszczeń gospodarczych □ wyposażenie maszyn i urządzeń rolniczych w osłony rucho-

mych części maszyn i urządzeń □ stan techniczny pilarek tarczowych i łańcuchowych □ warunki obsługi i chowu zwierząt □ stosowanie i jakość środków ochrony osobistej. Komisje oceniły także rozwiązania techniczne i organizacyjne stosowane w gospodarstwach w celu ograniczenia ryzyka wypadku i zwiększenia bezpieczeństwa pracy oraz organizację miejsc wypoczynku i zabawy dzieci.

Zwycięzcami etapów wojewódzkich XIV Ogólnokrajowego Konkursu BGR zostali:

■ **Dorota i Dariusz Urbanowiczowie**, Prężyce, woj. dolnośląskie

■ **Alicja i Krzysztof Spychalscy**, Pituktkowo w woj. kujawsko-pomorskie

■ **Elżbieta i Sławomir Capałowice**, Dys, woj. lubelskie

■ **Arkadiusz Gaczyński**, Gościeszowice, woj. lubuskie

■ **Grażyna i Jan Rokiccy**, Biała Rawska, woj. łódzkie

■ **Barbara Grzesik**, Lipnica Górna, woj. małopolskie

■ **Zofia i Józef Kamińscy**, Felcyn, woj. mazowieckie

■ **Barbara i Zdzisław Załoga** oraz **Maria i Mariusz Załoga**, Bukowie, woj. opolskie

■ **Krzysztof Witko**, Stare Sioło, woj. podkarpackie

■ **Jolanta i Jan Monachowie**, Kobyłanka, woj. podlaskie

■ **Izabela i Dariusz Kostrzewscy**, Brzózki, woj. pomorskie

■ **Żaneta i Roman Tyrałowice**, Wędzina, woj. śląskie

■ **Monika i Sławomir Madejowie**, Hajdaszek, woj. świętokrzyskie

■ **Beata i Radosław Rafalscy**, Żabi Róg, woj. warmińsko-mazurskie

■ **Dorota, Marek i Bartłomiej Banaśiakowie**, Gościejewo, woj. wielkopolskie

■ **Joanna i Andrzej Rutkowscy**, Kolonia Maszewo, woj. zachodniopomorskie

W lipcu br. wszystkie te gospodarstwa były wizytowane i oceniane przez Centralną Komisję Konkursową, powołaną przez Prezesa KRUS, której przewodniczył Dyrektor Biura Prewencji i Rehabilitacji Centrali KRUS, **Cezary Nobis**.



Tradycyjnie w etapie centralnym główną nagrodą dla zdobywcy I miejsca w kategorii indywidualnej będzie ciągnik ufundowany przez Prezesa KRUS.

Działania prewencyjne KRUS w 2015 r.

Przeprowadzono:

– 4 071 szkoleń, spotkań i pogadarek z zakresu bhp w gospodarstwie rolnym z udziałem 140,7 tys. rolników i ich rodzin oraz osób związanych ze środowiskiem wiejskim

– 2335 olimpiad i różnego typu konkursów wiedzy o bhp w gospodarstwie rolnym (samodzielnie lub we współpracy z innymi instytucjami), w których uczestniczyło ponad 86,8 tys. rolników, dzieci wiejskich i innych osób zamieszkujących tereny wiejskie

– 1750 pokazów środków ochrony osobistej i odzieży roboczej dla rolników, pokazów bezpiecznej pracy i udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym w wypadkach dla prawie 67,8 tys. osób

Zorganizowano:

– 884 stoisk i punktów informacyjnych podczas imprez masowych dla rolników (targów i wystaw rolniczych, dożynek, festynów i pikników; Dni Otwartych Drzwi w ODR-ach oraz innych spotkaniach z udziałem mieszkańców wsi)

KRUS był współorganizatorem:

– XIII edycji Ogólnokrajowego Konkursu Bezpieczne Gospodarstwo Rolne, w którym wzięło 782 gospodarstwa indywidualne i 45 zakładów rolnych

– VII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Wiedzy o Ergonomii i Bezpieczeństwie Pracy w Rolnictwie, w którym uczestniczyli uczniowie ze 112 szkół ponadgimnazjalnych o profilu rolniczym i leśnym z całej Polski

KRUS był organizatorem:

V Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla uczniów szkół podstawowych, w którym wzięło udział prawie 33,4 tys. dzieci z 2311 szkół

Ponadto:

– przedstawiciele KRUS uczestniczyli w konferencjach, seminariach i spotkaniach poświęconych bezpieczeństwu pracy

– upowszechniano zasady ochrony zdrowia i życia w gospodarstwie rolnym w prasie, radiu, telewizji i internecie

– na potrzeby działalności prewencyjnej Kasa upowszechniała nieodpłatnie szereg materiałów prewencyjnych – broszury i kalendarz dla rolników, książeczki dla dzieci, ulotki, plakaty oraz banery prewencyjne

Spółdzielnia Produkcji Rolnej AGROFIRMA ma 65 lat



ŻELAZNE GODY



Rozmowa z **Teresą Kośmicką**, prezes Zarządu Spółdzielni Produkcji Rolnej AGROFIRMA w Skórzewie

→ **Pani Prezes, firma spółdzielcza, którą Pani kieruje, obchodzi w tym roku 65-lecie swej działalności rolniczej. SPR Agrofirma, mimo sędziwego wieku i rosnących wymagań rynkowych, wciąż dobrze sobie radzi. Z czego to się bierze?**

– Nie ma jednej prostej odpowiedzi na tak zadane pytanie. W mojej ocenie składa się na to wiele czynników. Po pierwsze – nasi członkowie spółdzielni i ich domownicy, jako udziałowcy, bardzo rzetelnie wywiązują się ze swych obowiązków. Po drugie – spółdzielnia od dziesiątków lat ma wyraźnie wyprofilowany kierunek produkcji, specjalizując się w towarowej produkcji zbóż, rzepaku i buraków cukrowych, a także w tuczu trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. I w każdej z tych obszarów działalności rolniczej może pochwalić się wysokimi wynikami. Po trzecie – spółdzielnia w Skórzewie miała na przestrzeni lata szczęście do kadry zarządzającej, która – jak to się mówi – nie bujała w niebiosach, np. nie zadłużała firmy, lecz potrafiła rozsądnie zachować się w różnych, nawet najtrudniejszych zawirowaniach polityki rolnej w naszym kraju. Wiem, co mówię, bo zanim w 2002 r. zostałam przez skórzewskich spółdzielców powołana na prezesa, to już od 1978 r. byłam związana

z RSP Skórzewo, najpierw jako zastępca głównej księgowej, a później przez 20 lat jako główna księgowa. Wszystko to złożyło się nie tylko na przetrwanie naszej spółdzielni, ale na jej systematyczny rozwój. Oczywiście, nie zamierzamy spocząć na laurach. SPR Agrofirma w Skórzewie założyła razem z okolicznym rolnikiem i dzierżawcą oraz z 2 spółdzielniami 3 grupy producentów rolnych – Spółdzielnię Kłosek, Spółdzielnię Rzepak i Spółdzielnię Burak Cukrowy. Te i inne inicjatywy na budowanie przez nas większego partnerstwa na styku z odbiorcami naszych płodów rolnych. Jako spółdzielnia, mając nowoczesny sprzęt do dyspozycji, świadczymy także usługi agrotechniczne dla okolicznych rolników.

→ **SPR Agrofirma w Skórzewie znana jest w Wielkopolsce z dużego zaangażowania w prace na rzecz poprawy środowiska lokalnego...**

– I tak być powinno! Wszystko, co robimy, choćby w zakresie budowy i modernizacji okolicznych dróg, to robimy przecież dla siebie, dla swoich dzieci i sąsiadów. Udostępniliśmy własny zabytkowy park do korzystania mieszkańcom Skórzewa. Organizujemy też liczne konkursy dla dzieci, wspomagając tym samym pracę oświatową w miejscowej szkole podstawowej i gimnazjum. Podobnie wspieramy lokalne przedsięwzięcia z obszaru kultury.

→ **Pani Prezes, uchodzi Pani za pasjonatkę spółdzielczości i znakomitego menedżera z długoletnią praktyką**

w bankowości i w rolnictwie. Pod Pani kierownictwem SPR Agrofirma w Skórzewie odnosi dużo znaczących sukcesów gospodarczych i legitymuje się posiadaniem Certyfikatu Europejskiego Rejestru Renomowanych Euro Renoma..

– Jestem szczęśliwa, że przed kilkudziesięciu laty dane mi był związać się – na dobre i na złe – ze spółdzielczością i rolnictwem. Ludzkość, jak dotąd, nie wymyśliła bowiem lepszej formy nad spółdzielczość, w której każdy członek ma możliwość współdecydowania o swoim – oraz innych – losie, i w której panuje dobrze rozumiana sprawiedliwość i solidarność. W naszej spółdzielni dużą wagę przywiązujemy do spraw socjalnych i szkoleń. Każdy nasz członek co roku ma możliwość darmowego wyjazdu zagranicę na tygodniowy wypoczynek i szkolenie wraz z rodziną – członkowie rodziny płacą za pobyt w 3 ratach. Każdemu też spółdzielnia funduje coroczny kilkudniowy pobyt w kraju – np. w renomowanym sanatorium czy znanym ośrodku wypoczynkowym ze SPA. To są dodatkowe korzyści z racji przynależności do swoistej rodziny spółdzielczej.

→ **Pani Prezes, czego należałoby życzyć spółdzielcom skórzewskim z okazji Jubileuszu 65-lecia ich Agrofirmy?**

– Żeby Spółdzielnia w Skórzewie dalej się rozwijała. A prywatnie – to dla wszystkich dobrego zdrowia, bo to dla każdego człowieka jest najważniejsze.

Rozmawiał: Leon Wawreniuk



Fot. Maciej Fiszer





Jubileusz Parafialnego Chóru Kantata w Szczutowie

31 lipca 2016 r. w hali sportowej Gimnazjum w Szczutowie obchodził Jubileusz 10-lecia swej działalności Parafialny Chór Kantata. Uroczystość poprzedziła msza św. pod przewodnictwem ks. **Mariana Orzechowskiego**, proboszcza parafii pw. Św. Marii Magdaleny i zarazem opiekuna Chóru Kantata. Następnie odbył się

okolicznościowy koncert Parafialnego Chóru Kantata pod batutą **Konrada Mazurowskiego**, gorąco oklaskiwany przez licznie przybyłych gości, a także brawurowy występ Parafialnej Orkiestry Dętej w Szczutowie. A potem były już wielkie słowa uznania, wyrazy szacunku, gratulacje i życzenia pod adresem Chóru Kantata, jego opiekuna ks.

Mariana Orzechowskiego i dyrygenta **Konrada Mazurowskiego** – wygłaszane przez przedstawicieli władz parlamentarnych i samorządowych, gminnych instytucji i organizacji oraz przedstawicieli Parafialnej Orkiestry Dętej. Uroczystość zakończyło wspólnie odśpiewane staropolskie „Sto lat”.



Fot. Elżbieta Wawereluk

Toast dla Mariana Inickiego

Fot. Piotr Pekar



Dostojny Jubilat z wnukiem Antosiem

Panie Prezesie, życzymy Panu dużo zdrowia i witalności w dalszym pomyślnym kierowaniu największym w Polsce kombinatem rolno-spożywczym w Witkowie.

Niedawno swoje 85-letnie urodziny obchodził w gronie współpracowników i przyjaciół **Marian Inicki**, od 58 lat prezes Spółdzielczej Agrofirmy w Witkowie, zdobywca dwóch prestiżowych tytułów w naszym redakcyjnym konkursie – Wybitny Agropresiębiorca RP 2008 oraz Agropresiębiorca RP Wszech Czasów.

Wiwat Młoda Para



8 lipca 2016 r. w Ogródku Pałacowym w Warszawie powiedzieli sobie sakramentalne „tak” – **Ewa Górecka**, dr arabistyki i **Marcin Ciszewski**, b. dyrektor biura AgroBiznesKlubu i w przeszłości koszykarz drużyny AgroMokate, a obecnie pracownik KZSM. Dobrze na nowej drodze Nowożeńcom życzyli obecni na uroczystości przedstawiciele redakcji AGRO i Stowarzyszenia AgroBiznesKlub.



Projekt BIOBALT

Rozmowa z **Alicją Łeppek**, kierownikiem projektu „BIOBALT - edukacja ekologiczna na rzecz zrównoważonego regionu Morza Bałtyckiego na terenie woj. pomorskiego ze szczególnym uwzględnieniem obszarów chronionych i strefy przybrzeżnej”, realizowanego przez Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Gdańsku

►► Proszę przybliżyć tematykę projektu BIOBALT.

– Obecnie jednym z najważniejszych wyzwań środowiskowych stojących przed rolnictwem jest gospodarowanie w oparciu o poszanowanie zasobów, w szczególności zasobów wodnych. Problemem jest nadmierna zawartość substancji odżywczych, takich jak: azot i fosfor oraz substancji niebezpiecznych, np. antybiotyków w wodach rzek, jezior oraz Bałtyku. Substancje te wywierają negatywny wpływ na funkcjonowanie tych ekosystemów wodnych poprzez eutrofizację oraz zmniejszenie różnorodności biologicznej. Istnieją narzędzia, które można stosować w każdym gospodarstwie rolnym, dzięki którym ograniczone zostanie wydostawanie się z gospodarstw tych substancji do wód, bez strat w efektywności produkcji. Najważniejsze jest to, że dzięki stosowaniu tych narzędzi rolnik uzyskuje konkretne oszczędności w postaci mniejszych wydatków na nawozy oraz środki ochrony roślin. I to właśnie taką praktyczną wiedzę, w jaki sposób chronić środowisko, a przy tym własny portfel, chcemy popularyzować wśród rolników.

►► Jakie działania obejmuje projekt?

– Aby zapewnić skuteczne dotarcie do rolników, przewidziano w projekcie różnorodne formy przekazywania wiedzy: konferencje, seminaria powiatowe, eventy plenerowe, szkolenia gminne w formie warsztatów oraz indywidualną pracę doradców z rolnikami. Realizację projektu otworzy konferencja zaplanowana na wrzesień br. Jesienią w każdym z powiatów woj. pomorskiego odbędą się seminaria, na których przybliżona zostanie rolnikom wiedza, w jaki sposób przeciwdziałać „ucieczce” z gospodarstw związków azotu i fosforu oraz substancji niebezpiecznych. Kolejnym etapem, który rozpocznie się w przyszłym roku, będą działania praktyczne. W każdej gminie doradcy rolniczy PODR zorganizują praktyczne warsztaty, na których rolnicy będą mieli sposobność przeanalizowania sytuacji w konkretnych gospodarstwach. Czasami niewielka modyfikacja w procesie produkcji rolniczej, wskazanie miejsc, w których może dochodzić do niepotrzebnych strat tych substancji oraz przedstawienie prostych metod zaradczych - może przyczynić się do ochrony wód oraz dużych

►► Wspomniała Pani o indywidualnej pracy doradców z rolnikami. Na czym będzie ona polegać?

– Jest to bardzo istotna część projektu, gdyż najlepiej przyswajamy wiedzę, gdy istnieje możliwość bezpośredniego zaangażowania się. W związku z tym 80 gospodarstw objętych zostanie indywidualnym doradztwem bezpośrednim. W ramach tego doradztwa, każdy rolnik uczestniczący w tej części projektu będzie mógł skorzystać z wiedzy doradcy i specjalistycznych narzędzi w swoim gospodarstwie, w celu ograniczenia strat substancji odżywczych oraz przedostawania się substancji niebezpiecznych do wód. W tym celu, w każdym z tych 80 gospodarstw, zostaną pobrane do badań próby glebowe, sporządzone będą mapy zasobności gleby w substancje odżywcze, wykonane zostaną plany nawozowe oraz, jeżeli badania gleby wykażą taką konieczność, rolnicy otrzymają zwrot części kosztów wapnowania. Gospodarstwa te stanowią bazę gospodarstw wzorcowych i będą dla innych rolników dobrym przykładem na to, że te rozwiązania faktycznie sprawdzają się.

►► Do kogo skierowany jest projekt?

– Uczestnikami działań w projekcie mogą być rolnicy z terenu woj. pomorskiego, prowadzący gospodarstwa rolne na obszarach chronionych, tj. obszarach Natura 2000, obszarach chronionego krajobrazu, w parkach krajobrazowych oraz w strefie przybrzeżnej Bałtyku.

►► W jaki sposób będzie można wziąć udział w projekcie?

– Udział w projekcie jest otwarty i bezpłatny dla wszystkich zainteresowanych



W 80 gospodarstwach wzorcowych zastosowane zostaną nowoczesne narzędzia zapobiegające „ucieczce” azotu i fosforu

rolników prowadzących działalność na obszarach chronionych i w strefie przybrzeżnej. Jedynie w przypadku doradztwa indywidualnego w gospodarstwach, gdy zaistnieje konieczność wapnowania gleb, założony jest częściowy udział rolników w koszcie zakupu wapna. Informacje o aktualnych działaniach w projekcie zamieszczone będą na stronie www.podr.pl/biobalt. Informacje o działaniach uzyskać będzie można również w biurach powiatowych ODR, pod numerem tel. (58) 688 20 11, wew. 27 oraz pisząc e-mail na adres: zo@podr.pl.

►► Kto realizuje projekt i skąd pochodzą środki na jego realizację?

– Projekt realizowany jest przez Zespół Ochrony Środowiska i Ekologii PODR w Gdańsku. Ponieważ zadania, które zostały przewidziane w projekcie, wykraczają poza aktualnie obowiązujące standardy, do ich wykonania potrzebne były zewnętrzne środki finansowe. Na realizację projektu uzyskaliśmy dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na l. 2014-2020 w ramach działania 11.4 Ochrona Różnorodności Biologicznej. Całkowity koszt projektu wynosi 748 684,00 zł, a uzyskane dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej to 524 078,80 zł, co stanowi 70% kosztów. Projekt realizowany będzie do końca 2018 r. Jest to projekt partnerski – realizowany wspólnie z organizacją skupiającą doradców rolniczych w Szwecji oraz polskich naukowców specjalizujących się w tej tematyce.

►► Dlaczego warto zostać uczestnikiem projektu BIOBALT?

– Projekt jest projektem przyjaznym dla rolników i środowiska, w którym obie strony wygrywają i zyskują. Rolnicy uczestniczący w projekcie uzyskają konkretną wiedzę na temat praktycznych rozwiązań, dzięki którym zaoszczędzą pieniądze, racjonalizując gospodarke nawozami, wodą i innymi substancjami stosowanymi w gospodarstwie. Dzięki temu substancje te nie będą spływać z wodą, a zostaną w maksymalnym stopniu przyswojone przez rośliny. Zyska też środowisko, gdyż zmniejszy się stopień eutrofizacji, co przyczyni się do wzrostu różnorodności biologicznej ekosystemów.

Rozmawiała: Grażyna Szulist
„Pomorskie Wieści Rolnicze”
PODR Gdańsk



AgroBiblioteczka ODR

W tej rubryce promujemy najciekawsze wydawnictwa tematyczne, nadesłane przez Ośrodki Doradztwa Rolniczego.

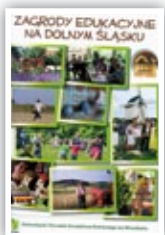
„Grupy producentów rolnych – zasady funkcjonowania i wsparcie finansowe”, opracowanie – Grażyna Norbert, wydawca – DODR Wrocław



Swoiste kompendium S w i e d z y na temat zakładania i funkcjonowania grup producentów rolnych. W publikacji, obok informacji o ustawie o grupach producentów rolnych, omówione zostały m.in.: kwestie rejestru

grup, pomocy finansowej dla nich w ramach PROW 2014-2020 i innych form wsparcia, a także najpopularniejsze formy prawne grup producentów rolnych.

„Zagrody edukacyjne na Dolnym Śląsku”, opracowanie – Katarzyna Sikora, wydawca – DODR Wrocław



W tej niezwykle interesującej publikacji zamieszczone wizytówki 26 zagród edukacyjnych w woj. dolnośląskim, prezentujących różne profile edukacyjne skierowane do dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, młodzieży

oraz dorosłych.

„Odżywianie zgodnie z grupą krwi”, autorka – Ewelina Pawłowicz, wydawca – ZODR Barzkowice



Odpowiednie żywienie odgrywa kluczową rolę w utrzymaniu zdrowia, a tym samym determinuje długość życia. Jeżeli chcemy, aby nasza dieta była bez zarzutu, zadbajmy o to, by nasz zdrowy jadłospis – w zależności

od posiadanej grupy krwi – zawierał produkty spożywcze, które zawierają białka, tłuszczy, węglowodanów, witamin i składników mineralnych. W publikacji znalazły się propozycje posiłków zalecanych w poszczególnych porach roku.

Oktładka miesiąca



Za najbardziej oryginalną stronę tytułową spośród czasopism ODR wydanych w czerwcu 2016 r. wybraлиśmy okładkę miesięcznika „Aktualności Rolnicze” (wydawca – ŚODR Modliszewice).



Podążam za swoją pasją

Malowniczo położone podkarpackie miasteczko Przeworsk, to tutaj żyje i pracuje **Dariusz Rosół**. Zajmuje się on uprawą winorośli i wyrobem wina. Jak sam mówi, w życiu odnalazł pasję i za tą pasją podąża nieprzerwanie od kilkunastu już lat, mając jednocześnie nadzieję, że kiedyś będzie sposobem na życie jego i rodziny.

Od przypadku do winnicy Jak to w życiu bywa, najlepsze pomysły bywają dziełem przypadku. Tak również było w życiu Dariusza Rosoła, zapracowanego od świtu do wieczora inżyniera w jednej z ogólnopolskich korporacji, który właśnie co wybudował swój wymarzony domek na przedmieściach Przeworska. I z tym momentem życia wiąże się ciekawa i zabawna anegdota, którą dziś z perspektywy lat chętnie opowiada swoim rozmówcom: – Kiedy wybudowałem dom, postanowiłem obok garażu jako zwieńczenie postawić pergolę, a u jej „stóp” posadzić kilka krzewów winorośli. Szybko okazało się, że to, co mi dawało radość, było utrapieniem mojej żony Elżbiety, manewrującej autem na podjeździe. To spowodowało, że pergolę trzeba było rozebrać, a winorośl przesadzić. Wówczas zainteresowałem się tym na poważnie, trafiłem na publikację prekursora polskiego winiarstwa Romana Myśliwca, od którego zakupiłem kolejne sadzonki na nasadzenia...

I tak przypadek przerodził się w pasję. Odziedziczona po rodzicach 27-araowa działka w BiałoBrzeżkach, przysiółku Gniewczyny Trynieckiej, stała się „poligonem doświadczalnym”, na którym Dariusz Rosół testował kilkadziesiąt różnych odmian krzewów winorośli, by wyselekcjonować te, które dadzą w tych warunkach najlepszy plon, a docelowo najsmaczniejsze wino. Skala tej inwestycji, a przede wszystkim czasochłonność, spowodowały, że musiał w końcu

zdecydować: winnica, czy praca za biurkiem. Wybrał pierwszą opcję, co z perspektywy czasu ocenia za decyzję życia. W latach 2010-2015 przeworski winiarz dokupił kolejne działki, m.in. na przeworskim Aleksandrowie, sadząc na nich winorośl. Obecnie winnica ma areał 2,5





hektara i jest dziś jedną z największych pod względem powierzchni i wiodących w produkcji wina (dziś ok. 7 000, docelowo 10 000 litrów) na Podkarpaciu.

Jest winnica, jest i wino W winnicy można znaleźć różnorodne odmiany winorośli, m.in.: Solaris, Hibernal, Palava, Gewurztraminer, Chardonnay, Pinot Gris, Riesling, Bianca, Seyval Blanc na białe wina oraz Regent, Dornfelder, Cabernet Dorsa, Pinot Noir, Zweigeltrebe - na wina czerwone. To, co Dariusza Rosoła wyróżnia spośród winiarzy nie tylko w regionie, ale też w kraju, to fakt, że swoim winom przypisuje imiona swoich najbliższych. Wina białe noszą imiona żeńskie (Maria, Elżbieta, Paulina, Magdalena, Agnieszka i Barbara), wina czerwone i różowe zarezerwowane są dla imion męskich (Dariusz, Jacek, Maciej, Kazimierz, Aleksander). Starania przeworskiego winiarza, jego poświęcenie, dbałość o jakość i precyzję - przynoszą efekty. Jego wina są rozpoznawalne i cenione w środowisku winiarskim. Wino Dariusz z odmiany Regent zostało wyróżnione, uzyskując brązowy medal w międzynarodowym konkursie Galicja Vitis 2011 w Łańcucie. Na tej prestiżowej imprezie, gromadzącej czołowych winiarzy z całej Europy, w ubiegłym roku Dariusz Rosół odniósł kolejny duży sukces: wino Paulina zdobyło srebrny medal, dając mu tym samym sporo satysfakcji i pozytywnej energii.

Wino mszalne Przeworskie winnice znane są dziś w całej Polsce i Europie, a to za sprawą wyjątkowego wina, które jest przysłowiową wisienką na torcie. Mowa tu o winie mszalnym, które Dariusz Rosół - jako jedyny winiarz w kraju - produkuje i sprzedaje. Fakt, że takie wino powstaje u niego, świadczy o wielkim kunszcie i jakości produkowanego wina. Kościelne wymagania jakim trzeba sprostać, by móc takie wino wytwarzać, są bardzo rygorystyczne i wynikają z prawa kanonicznego. Przede wszystkim wino musi pochodzić z krzewu win-

nego, a do jego produkcji nie można stosować wielu procesów enologicznych, m.in. niedopuszczane jest dosładzanie, odkwaszanie czy utrwalanie. Poza tym trzeba złożyć do Kurii odpowiedni wniosek z dokumentami uprawniającymi do produkcji wina oraz rekomendację proboszcza parafii, do której się należy. Na tym jednak nie koniec, bo proces weryfikacji wniosku jest skomplikowany i czasochłonny, kończy się po kilku miesiącach zaprzysiężeniem winiarza w siedzibie biskupa diecezji oraz wydaniem dekretu zezwalającego na produkcję i dystrybucję wina do celów liturgicznych. Ten pobieżny opis procesu zaprzysiężenia, jak też to, że Dariusz Rosół jest jedynym winiarzem w kraju posiadającym takie uprawnienie, stawia go wśród najlepszych i najbardziej prestiżowych producentów wina w kraju.

Przyszłość Plany Dariusza Rosoła są jasne i sprecyzowane, powiększyć swoją winnicę, udoskonalić i zmodernizować. A wszystko po to, by jego pasją stała się sposobem na życie i biznesem, z którego mógłby wraz z rodziną godnie żyć. Winiarz stawia na enoturystykę; jego marzeniem jest własna piwnica z winami, sala do degustacji, miejsca noclegowe dla turystów, czy miejsca widokowe na winnicach. Wszyscy, którzy go znają, wiedzą, że jest osobą dążącą konsekwentnie do zakładanych sobie celów i wierzą w realizację jego planów. Sam winiarz jest aktywnym społecznikiem, bierze udział we wszystkich winiarskich wydarzeniach w regionie, dniach wina, konkursach, jest również wykładowcą Podkarpackiej Akademii Wina oraz wiceprzewodniczącym Zarządu Stowarzyszenia Winiarzy Podkarpacia, a przede wszystkim wielkim orędownikiem polskiego wina i dobrego smaku.

Jacek Golba
„Podkarpackie Wiadomości Rolnicze”
PODR Boguchwała



AgroKlasa 2016

W ramach AgroKlasy ODR przedstawiamy sukcesywnie - z myślą o ogólnopolskim odbiorcy - najciekawsze artykuły, które ukazują się na łamach wydawnictw periodycznych ODR. Zamieszczamy też ważne, niekiedy kontrowersyjne, wypowiedzi z tychże biuletynów w AgroSzachownicy ODR oraz prezentacje nadsyłanych do naszej redakcji wydawnictw tematycznych w AgroBibliotece ODR. Publikujemy też najciekawszą - naszym zdaniem - okładkę wydawnictwa periodycznego ODR. Jest to z jednej strony - swoista promocja działalności informacyjno-publicystycznej poszczególnych ODR na niwie krajowej, z drugiej zaś - wzbogacenie treści merytorycznych miesięcznika AGRO.

Wzorem lat poprzednich - przez cały 2016 r. będzie zamieszczana i uaktualniana co miesiąc tabela AgroKlasy ODR. A oto zasady punktacji w rywalizacji AgroKlasa ODR 2016:

- 4 pkt.** - przysługuje czasopismu ODR za przedrukowany artykuł
- 2 pkt.** - otrzymuje czasopismo ODR za zamieszczenie w AGRO opracowania jego artykułu bądź znacznego fragmentu artykułu
- po 1 pkt.** - przypada dla czasopisma ODR za przytoczoną wypowiedź z jego łamów w AgroSzachownicy ODR, za każde wydawnictwo tematyczne zaprezentowane w AgroBibliotece ODR oraz za okładkę miesiąca

AgroKlasa ODR 2016

Tabela po VI rundzie

- „Lubelskie Aktualności Rolnicze” ŁODR Końskowola - 20 pkt.
- „Wiadomości Rolnicze” PODR Szepietowo - 20 pkt.
- „Aktualności Rolnicze” ŚODR Modliszewice - 19 pkt.
- „Zachodniopomorski Magazyn Rolniczy” ZODR Barzkowice - 18 pkt.
- „Wieś Kujawsko-Pomorska” K-PODR Minikowo - 17 pkt.
- „Twój Doradca - Rolniczy Rynek” DODR Wrocław - 16 pkt.
- „Bieżące Informacje” W-MODR Olsztyn - 14 pkt.
- „Rada” ŁODR Bratoszewice - 14 pkt.
- „Podkarpackie Wiadomości Rolnicze” PODR Boguchwała - 13 pkt.
- „Śląskie Aktualności Rolnicze” ŚODR Częstochowa - 10 pkt.
- „Pomorskie Wieści Rolnicze” PODR Gdańsk - 10 pkt.
- „Lubuskie Aktualności Rolnicze” ŁODR Kalsk - 9 pkt.
- „Wieś Mazowiecka” MODR Warszawa - 9 pkt.



Przekazujemy wiedzę w interesujący sposób



Rozmowa z **Gabriela Wołujewicz**,
dyrektorem Transgranicznego Centrum
Edukacji Ekologicznej w Sarbinowie
w gminie Mielnio

▶▶ Jaką bazą dysponujecie?

– Na Centrum Edukacji Ekologicznej składa się obiekt szkoleniowy stanowiący dwa budynki połączone przeszklonym dachem, charakteryzujący się interesującą architekturą. Wnętrza to doskonale wyposażona sala szkoleniowo-konferencyjna oraz poszczególne sale, które są naszym oczkiem w głowie. Wyposażone w interaktywne urządzenia, działając na wyobraźnię szczególnie młodych ludzi, pozwalają przekazywać wiedzę w interesujący sposób. Np. sala edukacyjna z licznikiem długu ekologicznego przeznaczona jest do dynamicznej prezentacji aktualnych wskaźników ekologicznych (m.in. bilansu zużycia wody przy codziennych czynnościach). W innej z sal prezentujemy niszczyielski wpływ oddziaływania człowieka na środowisko i genezę powstawania zjawisk o charakterze katastrofalnym, w jeszcze innej - symulację wpływu hałasu i światła ulicy na organizm człowieka. Ciekawymi są również modele instalacji fotowoltaicznej i solarnej. W innej z sal, także przy pomocy efektów wizualnych i dźwiękowych, prezentujemy drzewo i jego mieszkańców. W niewielkiej odległości od obiektu szkoleniowego znajduje się nasza dobrze wyposażona baza noclegowa.

▶▶ Do kogo kierujecie swoją ofertę i jakimi kanałami upowszechniacie o niej informacje?

– Nasza oferta adresowana jest do różnych grup wiekowych – od przedszkolaków, po seniorów. Konferencje i szkolenia tematyczne, głównie z zakresu energii odnawialnej w l. 2015-2016, kierowaliśmy do samorządów, przedsiębiorców branży turystycznej, usługowej i rolniczej. Z informacją docieramy głównie za pośrednictwem internetu. Wysyłamy informacje, m.in. do wszystkich urzędów gmin oraz lokalnych grup działania. Na bieżąco aktualizowana jest nasza strona internetowa. Rozpowszechniamy także informacje za pomocą ulotek i pisemnych powiadomień. (...)

▶▶ Jakie podmioty wspierają działalność Centrum, czy to pod względem finansowym czy organizacyjnym?

– Największe wsparcie uzyskujemy ze strony naszej jednostki macierzystej,



czyli Starostwa Powiatowego w Koszalinie. Na duże wsparcie możemy liczyć również ze strony WFOŚiGW w Szczecinie. Generalnie wszystkie zachęcane przez nas podmioty wyrażają dużą chęć współpracy. Np. w niezwykle popularnych „Czwartkowych spotkaniach z kulturą” gościnnie występują zespoły muzyczne oraz artyści z regionu.

▶▶ Minął zaledwie rok działalności Centrum. Liczba chętnych do skorzystania z Waszej oferty przekroczyła najsmielsze oczekiwania.

– Udało się nam zrealizować wiele ciekawych przedsięwzięć. Szczególnie cieszy duże zainteresowanie ze strony młodszych odbiorców. Kształtowanie właściwych postaw i nawyków związanych z ochroną środowiska, w którym żyjemy będzie na pewno procentowało w przyszłości. Zajęcia edukacyjne, często połączone z warsztatami i zajęciami terenowymi, np.: „Żyję ekologicznie nie szkodzę środowisku”, „Recyklingowy ogródek”, „Dzień bez opakowań foliowych”, „Dzień Ochrony Morza Bałtyckiego”. Są one odbierane z ogromnym entuzjazmem. Transgraniczne Centrum Edukacji Ekologicznej w Sarbinowie otwarte jest codziennie. W naszym punkcie informacyjnym można uzyskać informacje dotyczące energii odnawialnej. Na bieżąco, oczywiście z wcześniejszą rezerwacją, nasze edukatorki prowadzą zajęcia w salach tematycznych. Zapraszamy na wakacje z nutką ekologii, czyli na codzienne zajęcia twórcze, gry, zabawy i spotkania z kulturą dla młodszych odbiorców. (...) W dalszej perspektywie chcielibyśmy większą część uwagi w naszych zajęciach edukacyjnych poświęcić Morzu Bałtyckiemu, jego faunie, florze, a także zagrożeniom i ochronie wód Bałtyku.

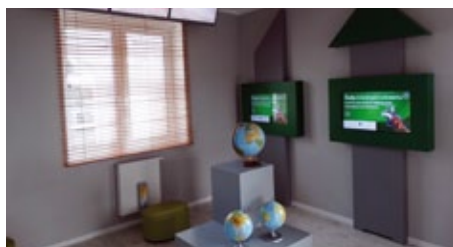
Rozmawiali:
Irena Dacko, Mariusz Strzelecki
„Zachodniopomorski Magazyn
Rolniczy” ZODR Barzkowice

▶▶ Jak doszło do powstania Centrum?

– Transgraniczne Centrum Edukacji Ekologicznej w Sarbinowie, założone w 2014 r., formalną działalność rozpoczęło w 2015 r. Placówka powstała z inicjatywy i dzięki staraniom powiatu koszalińskiego, który w partnerstwie z niemieckim stowarzyszeniem E.I.C.H.E. e. V. zrealizował projekt pn. „Transgraniczna sieć na rzecz polsko-niemieckich działań informacyjnych, doradczych i edukacyjnych w zakresie powszechnego, zrównoważonego wykorzystania odnawialnych źródeł energii w Euroregionie Pomerania”. Nasza placówka, jako jednostka organizacyjna pow. koszalińskiego, razem z Eberswalde Centrum Odnawialnych Źródeł Energii im. Hermanna Scheera tworzą informacyjno-doradczy ośrodek w Euroregionie Pomerania. Wsparcia finansowego przy jego powstaniu udzieliły: WFOŚiGW w Szczecinie oraz NFOŚiGW w Warszawie. Z Unii Europejskiej fundusze pozyskaliśmy z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu INTERREG IVA. Stworzenie ośrodka to realizacja misji pow. koszalińskiego, którą jest szeroko rozumiana ekologia.

▶▶ Czym wyróżnia się placówka na tle innych, co jest jej wizytówką?

– Podobnie jak inne tego typu ośrodki zajmujemy się działalnością informacyjną, doradczą i edukacyjną. Specyfika naszej placówki – to propagowanie nowych rozwiązań w zakresie zaopatrzenia energetycznego, ze szczególnym uwzględnieniem pozyskiwania energii słonecznej (fotowoltaika, instalacje solarne). Położenie centrum w bezpośrednim sąsiedztwie Morza Bałtyckiego również w pewnym sensie determinuje charakter naszej oferty. Oprócz mieszkańców pow. koszalińskiego z działalności centrum korzystają bowiem licznie przybywający turyści z całej Polski i zagranicy. Z tego powodu dużą popularnością cieszą się nasze działania związane z propagowaniem zdrowego, ekologicznego stylu życia.





Czarnodziejki

Mieszkancki gminy Czarna Białostocka utworzyły w listopadzie 2015 r. Klub Kobiet pod nazwą Czarnodziejki. Inicjatorkami były siostry Zawadzkie: Katarzyna i Izabela. Do współpracy zaprosiły panie w różnym wieku, bez względu na wykształcenie i wiek.



Warsztaty wyrobu kosmetyków domowych

Głównym celem działalności pań są: spotkania z ludźmi z pasją, babskie pogaduchy, różnego rodzaju warsztaty, szkolenia, wspólne gotowanie, szydełkowanie, wędrowanie, wyjazdy, pomaganie i wspieranie się. Panie realizują swoje zamierzenia systematycznie i z wielkim zaangażowaniem.

Cykliczne spotkania odbywają się zawsze w innej miejscowości. Urząd Miasta w Czarnej Białostockiej udostępnia paniom bezpłatnie świetlice wiejskie, które wyremontowane zostały z fun-

duzysy unijnych i służą takim właśnie inicjatywom. Każde spotkanie dotyczy innej tematyki. W okresie przedświątecznym tematem warsztatów były dekoracje wielkanocne wykonywane z filcu. Blisko trzydzieści kobiet wspólnie kroilo i szyło ozdoby. Pięknie wykonane jajka, zajaczkę, kurki – wydobyły ukryte talenty pań. Materiały do wykonywania swoich prac kupują one ze składek. Jest to kwota w granicach 10 zł. Rękodzielniczy, osoby zawodowo zajmujące się określoną dziedziną nie otrzymują żadnego wynagrodzenia za prowadzenie

warsztatów i poświęcony czas. Zwraćane są jedynie koszty wykorzystanych materiałów czy produktów. Nieprawdopodobne wydaje się, żeby ponosząc tak niewielkie nakłady, można było zorganizować coś tak fantastycznego, co aktywizuje lokalną społeczność, scala we wspólnym działaniu.

Czarnodziejki są przykładem dobrej praktyki funkcjonowania organizacji na obszarach wiejskich, których działania promują całą gminę.

Wioletta Sangar
„Wiadomości Rolnicze”
PODR Szepietowo

Bezpieczne drzwi i wrota

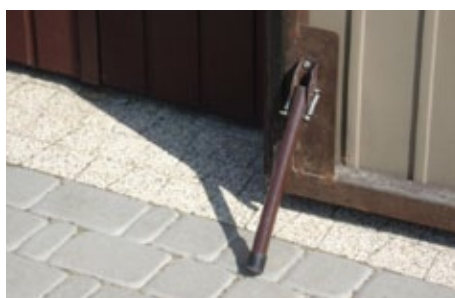
W obrębie gospodarstwa rolnego znajduje się dużo budynków: garaże, wiaty, stodoły, magazyny i inne, które mają często niedostatecznie zabezpieczone drzwi lub wrota. Taka niefrasobliwość może doprowadzić do niebezpiecznych zdarzeń – niezabezpieczone drzwi mogą otworzyć się nagle, a drzwi przesuwane wypaść z prowadnic i uderzyć lub przygnieść osoby znajdujące się w pobliżu.

W przypadku wrót otwieranych na oścież zagrożeniem dla osób postronnych może być zbyt gwałtowne otwarcie się skrzydeł wrót na skutek np. silnych podmuchów wiatru. Może to doprowadzić do urazów osób znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie, a także zniszczyć lub uszkodzić sprzęt (maszyny, urządzenia, ciągniki, samochody itp.). Aby to zagrożenie wyeliminować, należy poszczególnie skrzydła wrót zabezpieczyć specjalnymi stopkami, podpórkami, które wyeliminują ich samoistne zamykanie i otwieranie się. Wielkość zamontowanej do skrzydeł drzwi podpórki powinna być odpowiednio dobrana do ich powierzchni i solidnie przykręcona.

Do małych drzwi wejściowych, furtek i bram garażowych wystarczą nieduże podpórki wysokości ok. 20-30 cm, natomiast do większych i masywniejszych bram i wrót należy zastosować podpórki większe i solidniejsze lub inne rozwiązania techniczne. Przy wyborze



sposobu zabezpieczenia drzwi oprócz ich wielkości i ciężaru należy wziąć pod uwagę rodzaj i powierzchnię podłoża,



na którym podpórka będzie się opierać. Innym zabezpieczeniem technicznym dla masywnych drzwi mogą być specjalne haki, które mocuje się do ścian budynku.

W wielu gospodarstwach otwierane na oścież wrota czy bramy zostały zastąpione przez drzwi przesuwne, które w niektórych przypadkach też mogą być niebezpieczne. Są one m.in. narażone na podmuchy wiatru. Muszą mieć koniecznie zabezpieczenie przed wysunięciem i wypadnięciem z prowadnic, na których są zamocowane. Dobre drzwi przesuwne powinny być zaopatrzone w blokadę (eliminuje samoistne ich przesuwanie i daje możliwość zatrzymania na każdym etapie otwarcia) oraz w solidny zamek. Montaż drzwi przesuwnych najlepiej zlecić fachowej ekipie, która wszystkie zabezpieczenia prawidłowo zamontuje.

Tekst i fot.: Tomasz Kolankowski
„RADA”
ŁODR Bratoszewice



AgroSzachownica

W tym kąciku publikujemy najbardziej interesujące informacje i opinie na aktualne tematy związane z polskim rolnictwem i agrobiznesem, zamieszczone w poszczególnych wydawnictwach periodycznych WODR.

O rolniczych niepokojach

„W ważnych dla nas kierunkach produkcji mleka i żywca wieprzowego jest źle i co najgorsze nie widać możliwości zdecydowanej poprawy sytuacji. Również nowe przepisy, które weszły już w życie lub nad nimi się pracuje, a dotyczące obrotu ziemi, gospodarki wodnej czy leśnej budzą wiele kontrowersji wśród rolników. Jednak największy niepokój producentów rolnych jest związany ze zredukowaniem przez Unię Europejską ilości dozwolonych do stosowania w ochronie roślin pestycydów. Jest to o tyle niebezpieczne, że świat akurat systematycznie zwiększa ilość dozwolonych do stosowania w rolnictwie związków chemicznych. Jak w tej sytuacji nasz rolnik ma konkurować z rolnikiem amerykańskim czy nawet ukraińskim, tym bardziej, że zasady handlu światowego stają się coraz bardziej liberalne. Oczywiście jest, że ograniczenie wyboru stosowanych pestycydów zwiększa koszty produkcji, dodatkowo podwyższa ryzyko uprawy i może obniżyć jakość produktów. Główna idea omawianych zmian jest zmotywowana ochroną środowiska. Znamienne jest jednak, że coraz więcej ekspertów uważa, że efekt mamy wprost odwrotny. Odejdźcie od skutecznych preparatów, w tym również zapraw, w praktyce powoduje konieczność stosowania większej ilości pestycydów o słabszej efektywności. Można mieć nadzieję, że racjonalność i zdrowy rozsądek wygrają z lobby <zielonych>” – **Leszek Piechoczek**, „Więś Kujawsko-Pomorska”, K-PODR Minikowo i K-PIR Przysiek

Innowacje w hodowli świń

„W obecnej sytuacji hodowca świń musi dążyć do opłacalności produkcji nawet przy niskich cenach żywca. Jednym z warunków osiągnięcia zadawalających wyników w chowie trzody chlewnej jest wprowadzanie zaawansowanych technologii oraz nowoczesnych urządzeń w chlewni. Innowacyjne rozwiązania pozwalają podnieść wydajność pracy oraz wpływają na poprawę wyników produkcyjnych świń. Nowe rozwiązania pomagają też hodowcy w zarządzaniu stadem.” – **Tadeusz Matyka**, „Lubuskie Aktualności Rolnicze”, LODR Kalsk

Zapobieganie skutkom stresu cieplnego u krów

„Konieczność podejmowania starań o zmniejszenie ryzyka przegrzewania się krów w pełni sezonu letniego jest za-

sadne, zarówno z pobudek humanitarnych, jak i z przyczyn ekonomicznych. Z jednej strony stwarza się przez to warunki ograniczające powody do złego ich samopoczucia, a z drugiej warunki te pozwalają na realizację ich możliwości produkcyjnych. Bowiemy w takich warunkach krowy nie muszą się ratować ograniczaniem pobierania pasz, a przez to nie skazują się na mniejszą produkcję.” – **Marcin Jakubowski**, „Śląskie Aktualności Rolnicze”, ŚODR Częstochowa

Zalety poplonów ścierniskowych

„Uprawa poplonów ścierniskowych ma duże znaczenie gospodarcze, ponieważ stwarza możliwość uzyskania dodatkowego plonu zielonki, będącej wartościową paszą dla zwierząt oraz uzyskanie zielonej masy na przyoranie. Poplony ścierniskowe pozwalają też zmniejszyć w sposób naturalny zachwaszczenie pól, a przez to obniżają wydatki na kosztowne herbicydy. Ale to nie wszystkie korzyści, gdyż siew poplonów ścierniskowych również: wzbogaca glebę w substancję organiczną oraz składniki mineralne, poprawia jej właściwości fitosanitarne (dzięki czemu maleje ilość chorób i szkodników), poprawia wartości stanowiska – zboża uprawiane po poplonach dają większy plon niż uprawiane po sobie (jest to szczególnie ważne w gospodarstwach, w których udział zbóż w strukturze zasiewów wynosi więcej niż 70 proc.) oraz zapobiega wietrznej i wodnej erozji gleb – zwłaszcza lekkich.” – **Danuta Stanisławek**, „Więś Mazowiecka”, MODR Warszawa

Biomasa w lasach

„Przyszłość naszej firmy wiążemy z lepszym zagospodarowaniem odpadów, szczególnie leśnych. Moim zdaniem w Polsce, zwłaszcza w Lasach Państwowych, nie ma jeszcze takiej dbałości, żeby każdy rodzaj drewna był traktowany jako surowiec, czy to tartaczny, czy odpady jako nośnik energii. Tak jak w rolnictwie produkcję żywności trzeba rozszerzać pod kątem produkcji energii, tak samo w lasach poza produkcją drewna użytkowego – tartaczno, powinna być dbałość o pozyskiwanie drewna na cele energetyczne. Jeśli w przyszłości lepiej to będzie wykorzystane, to proszę zauważyć, jak wielkie zasoby energii można będzie pozyskać. Ciągle myślimy też o poprawianiu jeszcze bardziej jakości ofero-

wanej przez nas biomasy. Zamierzamy wprowadzić dodatkową jej segregację, ponieważ niektóre technologie spalania wymagają podawania selekcyjonowanego surowca.” – **Sebastian Florek** z firmy Hesper – w rozmowie z **Maciejem Ładą**, „Bieżące Informacje”, W-MODR Olsztyn

Investujesz w gospodarstwo, rozliczaj VAT na zasadach ogólnych

„Rozwój gospodarstwa rolnego wiąże się z podejmowaniem decyzji o zrealizowaniu niezbędnych inwestycji mających na celu zakup środków trwałych, a także budowę, rozbudowę obiektów służących prowadzonej produkcji. Wielu rolników z woj. podkarpackiego już podjęło takie decyzje, składając wnioski o dofinansowanie na „Modernizację gospodarstw rolnych” w ramach PROW 2014-2020. Inwestując w rozwój swojego gospodarstwa, warto zastanowić się nad rezygnacją ze statusu rolnika ryczałtowego i rozpoczęcie rozliczania podatku VAT na zasadach ogólnych. Wówczas byłaby możliwość odzyskania pełnej kwoty podatku naliczonego z faktur zakupowych. Przejście na zasady ogólne nie jest skomplikowanym procesem. Można tego dokonać w trakcie trwania roku podatkowego, rejestrując się jako czynny podatnik VAT.” – **Ewa Nęczyńska**, „Podkarpackie Wiadomości Rolnicze”, PODR Boguchwała

A może by tak nawarzyć piwa?

„W ciągu ostatnich kilku lat rynek piwowarski jest jednym z najdynamiczniej rozwijających się rynków w Polsce. W 2014 r. w naszym kraju funkcjonowało 101 browarów, natomiast w 2015 r. było ich już 132. Wynika to z tego, że przez konsumentów coraz bardziej doceniane jest piwo produkowane przez mniejsze lokalne browary, odznaczające się wysoką jakością i oryginalnym smakiem. W efekcie można zaobserwować wzrost liczby lokalnych browarów w stosunku do ciągle zmniejszającej się liczby browarów przemysłowych.” – **Jolanta Deczka-Baran**, „Lubelskie Aktualności Rolnicze”, LODR Końskowola

Chrońmy pszczoły

„Pszczoły modne jako zapylacze roślin przynoszą gospodarce znacznie więcej korzyści niż jako tylko dostarczycielki miodu, pyłku, wosku, propolisu, mleczka pszczelego i jadu. Produkcja jednej trzeciej żywności i 90 proc. owoców – według prof. Jerzego Wilde z Katedry Pszczelnictwa UWM w Olsztynie - zależy od zapylenia przez owady (pszczoły, trzmiele i inne owady zapyłające). Dobre zapylenie przez pszczoły, przy prawidłowo przeprowadzonych zabiegach agrotechnicznych i ochrony roślin, powoduje wzrost plonu roślin o połowę.” – **Antoni Barowicz**, przewodniczący Komisji Zdrowia Pszczoł, członek Zarządu PZP w Oleśnicy, „Twój Doradca – Rolniczy Rynek”, DODR Wrocław



DOMOWE RECEPTY

- do konfitur nie wkładnie się pleśń, jeśli przed zakręceniem słoika przetrzemy wewnętrzny brzeg pokrywki spirytusem
- jeśli chcemy zagęścić sos lub zupę, do słoiczka z wodą należy wsypać mąkę i – po zakręceniu – mocno nim wstrząsnąć; nie będzie grudek
- jeżeli mamy dużą ilość żółtego sera, należy zetrzeć go na tarce i zamrozić; będzie idealny do makaronów, tostów i wszelkich zapiekanek

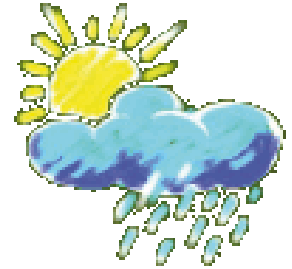
ZWIASTUNY POGODY

WIATR

północny wiatr – mówi o długiej i ładnej pogodzie
wiatr z południowego wschodu – zapowiada deszcze
wiatr z zachodu – zapowiada opady i silny wiatr
powiew z południa – jest znakiem ocieplenia
jeśli wiatr nagle ustaje, a temperatura jest wysoka – można oczekiwać burzy z piorunami

MGŁA

kiedy wzgórza otoczone mgłą – będzie mokro
mgła przed wschodem słońca – to znak pięknej pogody
wilgotna gnana wiatrem mgła – niesie deszcz
kiedy mgła jest lekka i nie gromadzi się w kotlinach – będzie sucho i ciepło
lekka mgła unosząca się nad powierzchnią wody – oznacza słońce i upał



MIÓD

DRESSING DO MIĘSA LUB SAŁATY – mieszamy oliwę lub oleju, musztardę, sok z cytryny i miodu. Rodzaj miodu możemy dobrać do dania, jeżeli np. jemy grillowane mięso, to warto wybrać miód rzepakowy, który wspiera pracę dróg żółciowych i wątroby.

MIÓD PRZED TRENINGIEM – bułka z miodem i białym serem to popularne śniadanie sportowców, maratończyków i triathlonistów, którzy jedzą je przed zawodami. Węglowodany proste z białego pieczywa i miodu szybko dodają energii i eliminują zmęczenie. Najlepiej zjedzmy taką kanapkę godzinę przed wysiłkiem.



LIPA

Jedno z najcudowniejszych działających drzew ochronnych. Do lipy można „zwrócić się po pomoc” (przytulić), kiedy jest w nas lęk o dom, rodzinę, bliskich. Rozjaśni ona myśli, podniesie na duchu, pozwoli poczuć w sobie moc i siłę umożliwiającą znalezienie najlepszego sposobu chronienia swojego gniazda. Lipa ponadto jest najbardziej inspirującym źródłem natchnienia – odpręża, uspokaja, koi. Pod lipą można pisać wiersze, raporty i scenariusze.



KISZONA KAPUSTA

W domowym leczeniu przewlekłych zaparć pomocne są kiszonki, szczególnie kiszonka kapusta, która zawiera duże ilości błonnika. Swoją smak zawdzięcza fermentacji, w której biorą udział żywe kultury bakterii. W naszym organizmie poprawiają one trawienie i dostarczają witamin z grupy B. Kiedy myślimy o oczyszczeniu, skorzystajmy również z kuracji sokiem z kiszonej kapusty. Warto wypijać szklankę napoju raz dziennie na czczo.

PORADY CZYTELNIKÓW

Zbierając grzyby w lesie, nie zawsze mamy pewność, które z nich są trujące. Można to sprawdzić podczas ich gotowania. Do wody w której gotujemy grzyby, należy wrzucić obraną główkę cebuli. Kiedy cebula jest biała, to mamy do czynienia z dobrymi grzybami, zaś kiedy ściemnieje, to któryś grzyb jest trujący. Najlepiej jest gotować grzyby mniejszymi partiami. Powyższą poradę otrzymaliśmy od **Grażyny Kugiel** z Łowicza Waleckiego. W nagrodę przesyłamy książkę.

KLESZCZ – MAŁY A GROŹNY

Sezon na kleszcze w pełni. Sama świadomość, jakim zagrożeniem są dla nas te małe pajęczaki, skutecznie może nas odstraszyć od kontaktu z naturą. Ażeby się skutecznie przed nimi chronić, warto cokolwiek o nich wiedzieć.

Na szczęście nie jesteśmy całkiem bezbronni wobec tych pajęczaków. Wiedząc, gdzie i kiedy mogą na nas czyhać, starajmy się ich unikać. Skoro kleszcze najbardziej aktywne są rano i późnym popołudniem, na spacer wybierajmy godziny okołopołudniowe. Chodźmy środkiem ścieżek, z dala od przydrożnych traw i krzaków. Jeśli chcemy przebywać na łące – to nie na jej obrzeżach, a w środku, i tylko wtedy, gdy dobrze obeschnie rosa.

Dbajmy o okrycie ciała. Odpowiednie będą długie spodnie, bluzki z rękawem, czapki czy kapelusze na głowy. Najlepiej, aby ubranie było jasne, bo łatwiej jest wtedy zauważyć kleszcze i je strzepnąć.

I koniecznie trzeba używać preparaty odstrasżające. Po powrocie do domu należy niezwłocznie obejrzeć trzeba całe ciało, a zwłaszcza te partie, gdzie naskórek jest cienki i lekko wilgotny. Kleszcze potrafią nawet godzinę chodzić po naszym ciele, by wybrać miejsce za uchem, na granicy włosów, pod kolanem lub w pachwinie.

Jeśli znajdziemy kleszcza, który już zdążył się wkuć, trzeba go usunąć pęsetą. Schwycić tuż przy skórze i ruchem lekko obrotowym energicznie pociągnąć do góry. Rankę należy starannie zdezynfekować i obserwować, czy w ciągu 2-3 tygodni nie wystąpią objawy

przypominające grype (gorączka do 38°C, bóle mięśni, głowy, stawów, żołądka), które mogą świadczyć o zakażeniu kleszczowym zapaleniem mózgu. Wówczas trzeba udać się do lekarza. Obserwować należy również, czy w ciągu 5 tygodni nie pojawi się w miejscu wkućcia rumień. Wtedy też konieczna jest wizyta u lekarza i kuracja antybiotykowa, by opanować boreliozę w jej wczesnym stadium.

Gdyby nawet rumień nie wystąpił, też zaleca się zbadanie krwi (test na obecność przeciwciał przeciw krętkom boreliozy).

Pasożyty te najlepiej czują się na obrzeżach lasów i łąk, na polanach, ale nie gardzą też miejskimi parkami czy osiedlowymi trawnikami. Przesiadują na spodniej stronie liści. Spotykane są zazwyczaj w trawie do wysokości 30 cm; nimfy na trawach i niższych roślinach – do 1 m, a osobniki dorosłe – nawet na chwastach i krzewach do 1,2 metra wysokości.

Kleszcze nie spadają z drzew, natomiast wspinają się na wysokość 1,2 m, bo na takiej maksymalnie może znajdować się grzbiet ich potencjalnego żywiciela (głównie zwierząt).

Kleszcz wyczuwa potencjalną ofiarę z odległości 20 metrów. Reaguje na temperaturę jej ciała, zapach potu i wydychany dwutlenek węgla. Przebiegły z niego krwio pijca.

Elżbieta Musiał
 „Aktualności Rolnicze”, ŚODR Modliszewice



Kwatery na Medal 2016

Wzorem lat poprzednich trwa nasz konkurs agroturystyczny „Kwatery na Medal 2016”, którego organizatorem – obok redakcji AGRO – jest Telewizja Interaktywna AgroNews.

Dotychczas zaprezentowaliśmy gospodarstwa agroturystyczne: w AGRO 5 – **Gacanek**, Wielkie Budziska, woj. kujawsko-pomorskie i **Dworek Wśród Jesionów**, Łęże, woj. wielkopolskie oraz w AGRO 6-7 – **Gościniec Banica**, Krzywa-Banica, woj. małopolskie i **Zachód Słońce**, Dziko-wo, woj. zachodniopomorskie.

Na okładce nr IV niniejszego numeru AGRO przedstawiamy kolejnych nominatów: **Sosenka**, Łączki, woj. mazowieckie oraz **Koniczynka**, Chodel, woj. lubelskie.

W ramach konkursu zaprezentujemy w kolejnych numerach AGRO – oraz na www.agronews.com.pl – wizytówki 12 gospodarstw agroturystycznych, dysponujących interesującymi ofertami miłego i czynnego spędzenia wypoczynku na łonie natury. Następnie – podobnie jak w latach ubiegłych – Czytelnicy AGRO i Internauci wybiorą w drodze plebiscytu Kwaterę na Medal 2016.

- **Pos. Jarosław Sachajko** – na konferencję pt. „GMO – szansa czy zagrożenie dla polskiego rolnictwa i środowiska naturalnego”
- **Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego** – na seminarium „Systemowe wdrażanie techniki rolnictwa precyzyjnego szansą podniesienia dochodowości gospodarstw rolnych w Polsce
- **Prezes Zarządu Grupy MLEKOVITA** – na IX Światowy Dzień Mleka w Polsce i Ogólnopolskie Święto Mleka z MLEKOVITĄ w Wysokiem Mazowieckiem
- **OPZZ Rolników i Organizacji Rolniczych** – na I Festiwal Polskiej Żywności „Z gruntu polskie” w Borkach Kosach

Dziękujemy

POM Brodnica zmienia wizerunek

Po zakupie POM Brodnica, przez KFMR Krukowiak pod koniec czerwca br., nowy prezes POM Brodnica **Seweryn Borkowski**, kierujący także KFMR Krukowiak, rozpoczął proces modernizacji firmy z Brodnicy. Co prawda najbardziej intensywne prace dotyczą organizacji oraz technologii produkcji i ich efekt na zewnątrz jeszcze nie jest zbyt widoczny, za to bardzo dobrze widać zmiany wizualne.

Brodnicki POM posługuje się już zupełnie nowym logo – jest ono prostsze, ma zdecydowanie bardziej nowoczesną stylistykę i – poprzez motyw lwa – nawiązuje do obecnego związku z KFMR Krukowiak. Zmiany wizualne zaszły także w nazewnictwie i znakowaniu maszyn. Najbardziej widoczną zmianą jest nowe nazewnictwo maszyn inspirowane alfabetem greckim. Obecnie w ofercie POM Brodnica są m. in.: brony



talerzowe Alfa, kultywatory ścierniskowe Beta, kultywatory bezorkowe Delta, agregaty do uprawy przed-siewnej Sigma, agregaty uprawowo-ścierniskowe Zeta, siewniki uniwersalne Jota, siewniki popłonów Lambda, wały uprawowo-ławkowe Omega i brony mulczowe Gamma itd.

Jak podkreśla prezes POM Brodnica Seweryn Borkowski, już wkrótce da się też dostrzec zmiany w wyglądzie i jakości wykonania maszyn.

Producencie wina, pamiętaj o złożeniu deklaracji w ARR

Producenci wyrabiający wino z winogron pozyskanych z upraw położonych na terenie Polski wpisani do ewidencji Agencji Rynku Rolnego są zobowiązani złożyć deklarację do 31 sierpnia 2016 r.

Producenci, którzy zostali wpisani po raz pierwszy do ewidencji na rok gospodarczy 2016/2017 są zobowiązani złożyć deklarację o: szacowanej ilości wina, jaka będzie wyrobiona w danym roku gospodarczym.

Producenci, którzy zostali wpisani w latach ubiegłych i w tym roku gospodarczym, składają deklaracje o: szacowanej ilości wina, jaka będzie wyrobiona w danym roku gospodarczym; ilości win wprowadzonych do obrotu w poprzednim roku gospodarczym; zapasach win i moszczów winogronowych na dzień 31 lipca 2016r.; ilości usuniętych w poprzednim roku gospodarczym produktów ubocznych powstałych przy wyrobie wina lub moszczu winogronowego w przypadku powstania obowiązku wycofania tych produktów, czyli kiedy produkcja wina lub moszczu winogronowego przekracza 25 hl rocznie.

Deklaracje o zapasach win lub moszczów winogronowych można wysłać pocztą albo złożyć osobiście w Centrali Agencji Rynku Rolnego w Warszawie przy Karolkowej 30. Niezbędne formularze znajdują się na: www.arr.pl



AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

- polskich fabryk nawozowych
- melasowanych wyśtoków **Tofi**

**ZAPEWNIAMY
KONKURENCYJNE CENY**

**TOWAR DOSTARCZAMY
NA TERENIE CAŁEGO KRAJU**

**Oferujemy:
wysłodki buraczane
melasę**

**śrutę sojową, rzepakową,
słonecznikową**

**DDGS
ŚOR**

Kruszewo-Wypychy 29, 18-218 Sokoty
86 4763 163, 668 118 242 / nawozy@trans-rol.pl



SOSENKA

Nasze gospodarstwo agroturystyczne „Sosenka” jest wspaniałym miejscem do wypoczynku i relaksu, w rodzinnej i niezapomnianej atmosferze. Piękna okolica, liczne atrakcje i konkurencyjne ceny składają się na udany urlop. Kultura kurpiowska, niedaleka obecność jezior i rzek mazurskich – czynią nasze gospodarstwo wyjątkowym i niepowtarzalnym. Dla naszych Gości mamy przygotowane komfortowo wyposażone pokoje, zapewniamy też możliwość wyżywienia. W gospodarstwie znajduje się pełnowymiarowe boisko do gry w piłkę nożną, siatkówkę i koszykówkę, plac zabaw dla dzieci oraz zarybiony staw rybny z możliwością wędkowania i pływania łódką. W czasie lata organizujemy spływy kajakowe Krutynią.

Elżbieta i Sławomir Maź, Łączki 87, 07-438 Zalas, woj. mazowieckie
tel. 29 772 57 19, kom. 797 821 495, e-mail: agrososenka@gmail.com, www.agro-sosenka.pl

KWATERY NA MEDAL



KONICZYNKA

Nasza oferta jest skierowana zarówno dla osób lubiących aktywny wypoczynek, jak i dla tych, którzy chcą po prostu poleniuchować na leżaku w ogrodzie. Gospodarstwo zlokalizowane jest na skraju lasu, na terenie Kotliny Chodelskiej. Rozległe lasy, pola, piękne łąki poprzecinane przez rzekę Chodelkę – sprawiają, że okolica jest bardzo malownicza. Dzięki bogatej ofercie, zarówno dzieci, jak i dorośli znajdą coś ciekawego dla siebie podczas pobytu w naszym gospodarstwie. Prowadzimy naukę rzeźbienia w drewnie oraz naukę jazdy konnej. Organizujemy plenery malarskie, rajdy konne, strzelanie z łuków sportowych. Po atrakcjach całego dnia na Gości czekają przysmaki przygotowywane na kuchni opalanej drewnem: placki na blasze, drożdżowe strucle z kruszonką, chodelskie gołąbki z kiszzonej kapusty, wędzone pstrągi, grillowane warzywa z naszego ogrodu, mięsa różnego rodzaju, pieczone bigosy oraz ziemniaczki w łupinie.

Martyna i Dariusz Gasińscy, ul. Wschodnia 15, 24-350 Chodel, woj. lubelskie
tel. 81 829 11 66, kom. 508 324 604, 505 105 498, e-mail: boguskagasinska@gmail.com
darek.gasinski@op.pl, www.koniczynka.net



Kwiaty na talerzu

I Kulinaryny Festiwal Kwiatów Jadalnych w Ogrodach Hortulus Spectabilis w Dobrzycy, zorganizowany w dn. 9-10 lipca 2016 r. przez Hortulus w Dobrzycy i krakowską firmę Polan, przyciągnął tłumy – pasjonatów ogrodnictwa, fanów sztuki kulinarnej, turystów spędzających urlopy nad polskim morzem oraz liczne media.

Gościami specjalnymi tego wyjątkowego wydarzenia była **Małgorzata Kalemba-Drożdż**, doktor biochemii, wykładowca uniwersytecki, autorka wielu książek o kwiatach jadalnych, która od lat propaguje idee włączenia kwiatów do codziennego jadłospisu. Dla uczestników festiwalu gotował doświadczony szef kuchni Mariusz Siwak, uczestnik 6. edycji programu Top Chef, który z kolei od początku swojej kariery propaguje kuchnię molekularną oraz gotowanie z użyciem produktów regionalnych.

„Zwykłe” i „pospolite” kwiaty jadalne z ogrodu pozwoliły na stworzenie wielu oryginalnych potraw. Uczestnicy festiwalu mogli skosztować, m.in.: orientalnego risotta z kwiatami liliowca, sałatki z pyszności, aksamitki i begonii, lawendo-



wych ciasteczek, kruchych babeczek z kremem różanym, kwiatów dyni w cieście oraz azjatyckiej zupy z kwiatów liliowca. Dla spragnionych, przygotowano kilka rodzajów lemoniad z wykorzystaniem, m.in.: pysznogiółki, lawendy i mięty. Podczas festiwalu goście mogli nabyć: kwiatowe przetwory i nalewki, aromatyczne miody, smaczne ciasta dekorowane jadalnymi kwiatami, ekologiczne i naturalne produkty krajowe oraz regionalne.

W Dobrzycy przygotowania do Festiwalu rozpoczęły się już wiosną. Wysiano nasiona i posadzono całą kolekcję kwiatów jadalnych na terenie ogrodów. Kwiaty te posłużyły do przygotowania kilkuset kilogramów różnych potraw do degustacji.

Starosta Koszaliński ufundował specjalne statuetki: programowi telewizyjnemu „Maja w ogrodzie” – patronowi medialnemu Festiwalu oraz Małgorzacie Kalemba-Drożdż – za propagowanie idei zdrowego trybu życia i korzystania z darów natury z przydomowego ogrodu w kreatywny sposób.

Duże zainteresowanie Kulinarynym Festiwalem Kwiatów Jadalnych, potwierdziło nasze przekonanie organizatorów o słuszności przedsięwzięcia i spowodowało wpisanie tego wydarzenia do kalendarza corocznych imprez planowanych w Ogrodach Hortulus.

Źródło – Hortulus



Ci z gości, którzy znaleźli czas, by odwiedzić labirynt i wspiąć się na Wieżę Widokową, mogli – zgodnie z hasłem przewodnim Festiwalu – podziwiać „jak na talerzu” Ogrody Hortulus w Spectabilis w Dobrzycy.

